

Czytają nas mieszkańcy Białołęki, Pragi Północ i Targówka

ISSN 1234-6365

nr 22 (319) 9 listopada 2005 roku



bezpłatnie

www.ngp.pl

nowa gazeta praska

Fotograf zdjęcia cyfrowe

Tadeusz Kobus

- śluby, chrzty, komunie, reportaże
- sesje zdjęciowe, portrety, akty
- zdjęcia techniczne, reprodukcje

ul. Jagiellońska 3, tel. 818-99-50

ul. Powstańców Śląskich 104 lok. 201, tel. 436-58-35/37

GABINET STOMATOLOGICZNY
Szwedzka 37, tel. 818-07-91

czynne 9-20
sobota 9-14

- bezbolesne leczenie
- nowoczesna protetyka
- protezy natychmiastowe

UWAGA! promocyjna cena koron porcelanowych



Pragnienie serca...
spełnieniem wnętrza

Producent drzwi i szaf wnękowych
Posiadamy pełną paletę kolorów profili drewnopodobnych



Duży wybór drzwi:
suwanych, składanych, rozwieranych, przejściowych

Zapraszamy do obejrzenia naszej ekspozycji:

RADZYMIŃSKA 116
Tel. 679 29 19, 678 08 42

Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji S.A.

Oferujemy pełen zakres ubezpieczeń:
komunikacyjne, majątkowe, osobowe, na życie dla osób fizycznych i dla firm.

Proponujemy:

Specjalne zniżki w ubezpieczeniach mieszkań.
Nowe atrakcyjne pakiety i zniżki dla wybranych marek samochodów.

Honorujemy zniżki uzyskane w innych Towarzystwach.

PRZEDSTAWICIELSTWO

Warszawa Targówek
ul. Wysockiego 10
03-371 Warszawa

tel. (22) 675 55 58, fax (22) 675 92 66

czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 - 20:00

sobota w godzinach 10:00 - 15:00

www.warta.pl

Lek. med. Zbigniew **CIERPISZ**

Dyrektor Lecznicy

Stomatologiczno-Lekarskiej

DEMETER

zaprasza

ul. Targowa 2, tel. 618-40-50

ul. Białostocka 7, tel. 619-81-94

ul. Potocka 14, tel. 833-43-43



■ STOMATOLOGIA dla dorosłych i dzieci
w pełnym zakresie - również **IMPLANTY**.

■ SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE m.in.:

- ginekologia • neurologia • chorób płuc
- dermatologia • okulistyka • medycyna pracy

■ **BADANIA LABORATORYJNE - PEŁEN ZAKRES**

Wybierz **POLSKĄ FIRMĘ Z TRADYCJAMI**

www.demeter.com.pl e-mail: lecznica_demeter@op.pl

PANELE

SKŁAD FABRYCZNY

ŚCIENNE ■ PODŁOGOWE

RADZYMIŃSKA 116 (dawny „BESAR”)
tel. 678-19-29, 678-29-34

GÓRCZEWSKA 181, tel. 877-35-45
Zapraszamy codziennie 9-18, sobota 9-14

Lustro Piłsudskiego

Z dr Grzegorzem Nowikiem, autorem książki „Zanim złamano „Enigmę”...”, polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918-1920”, o sensacyjnym odkryciu

złamania bolszewickich szyfrów przez polskich kryptoanalityków rozmawia Joanna Kiwiłsko.

11. XI. 1918 r. w Compiègne pod Paryżem doszło do podpisania zawieszenia broni na Froncie Zachodnim oraz kapitulacji Niemiec. Wcześniej załamało się imperium rosyjskie i Austro-Węgry. Z I wojny światowej wszyscy trzej zaborcy ziem polskich wychodzili pokonani. Ich klęska stwarzała niepowtarzalne, historyczne warunki do odrodzenia polskiej państwowości. Najważniejszym problemem odradzającego się państwa było ustalenie i obrona granic. W ślad za wojskami niemieckimi wycofującymi się z terenów wschodnich podążały na zachód od-

dokończenie na str. 6



1918



2005



Rada i Zarząd Dzielnicy Białołęka m. st. Warszawy
oraz Akcja Katolicka
przy Parafii Narodzenia Najświętszej Marii Panny ul. Klasyków 21
mają zaszczyt zaprosić na uroczystości związane ze
Świętem Niepodległości
które odbędą się w dniu 11 listopada

Program uroczystości:

VIII Bieg Niepodległości

Tereny leśne przy

Klubie „Dziką Zakątek” ul. Chłubna 1a

11.15 Uroczyste otwarcie

VIII Biegu Niepodległości

11.30-13.30 Bieg w poszczególnych kategoriach

14.00 Uroczyste zakończenie

Rozdanie nagród

Uroczystości patriotyczne

Akcja Katolicka przy Parafii

Narodzenia NMP ul. Klasyków 21

18.00 Msza Św. w intencji Ojczyzny

18.45 Koncert z udziałem

Towarzystwa Śpiewaczego „Harfa”

19.30 Apel Poległych z udziałem

Kompanii Reprezentacyjnej WP

oraz składanie wieńców

ekoprojekt

PROJEKTY
instalacji wod-kan, c.o.
gaz, sieci, węży
KOSZTORYSY

AUDYTY
ENERGETYCZNE

Piłchowska 27
tel. 886-44-39
biuro@ekoprojekt.com
www.ekoprojekt.com

Uwaga! Ostatnie dni promocji!

Od 15 listopada ceny na Osiedlu Zielone Zacisze idą w górę!

Zielone
Zacisze

Zielone Zacisze

Więcej niż mieszkanie

biuro sprzedaży:

ul. Św. Wincentego 110

poniedziałek-piątek 10.00-19.00,

sobota-niedziela 10.00-17.00

0 22 674 59 15

0 22 674 59 76

www.zielonezacisze.pl



Dlaczego świętujemy 11 listopada?

W 1918 roku nie był to dzień, w którym Polska odzyskała niepodległość – stało się to kilka tygodni wcześniej. 11 listopada 1918 roku okazało się natomiast, że Polacy odzyskaną niepodległość utrzymają, a wolna Polska nie będzie jedynie sezonowym państwem.

Polska straciła niepodległość w 1795 roku, gdy podzielono ją pomiędzy Rosję, Prusy i Austrię. Z dawnej Rzeczypospolitej nie pozostało nic! Później państwo polskie kilkakrotnie było odbudowywane: w 1806 roku Cesarz Francuzów Napoleon stworzył Księstwo Warszawskie, które w 1815 roku stało się Królestwem Polskim. Wówczas przywrócono Polakom króla – został nim car rosyjski Aleksander. Większości Polaków wybór ten przypadł do gustu. Aleksander, a potem jego następcy Mikołaj I, byli władcami, pod których rządami, Królestwo Polskie przeżywało prawdziwy rozkwit gospodarczy, społeczny i kulturalny. Wkrótce jednak doszło do Powstania Listopadowego, po którego stłumieniu car ograniczył samodzielność Królestwa Polskiego. Niestety, zanim udało się wyjść z kryzysu spowodowanego Powstaniem Listopadowym, wybuchło kolejne powstanie – Styczniowe. Tym razem gniew cara był sroższy – Królestwo Polskie przestało istnieć.

Jednak w tym samym czasie, w którym car likwidował Królestwo Polskie, powstawało kolejne państwo Polaków – cesarz austriacki był również Królem Galicji i Lodomerii, czyli ziem wokół Halicza i Lwowa (oraz Krakowa). Od 1867 roku Polacy mieszkający w Galicji – „za-borze” austriackim – mieli takie same prawa i cieszyli się niemal takimi samymi wolnościami jak we współczesnej Polsce.

Gdy w 1914 roku wybuchła I Wojna Światowa, ziemie zamieszkałe przez Polaków były podzielone pomiędzy trzy państwa. Szczęśliwym zrządzeniem losu państwa te stały się przeciwnikami. Liczono na to, że jeśli wojnę wygra Rosja, zagarnie resztę naszych ziem i stworzy z nich państwo pod władzą cara. Jeśli wygraliby Austriacy, powstałaby najprawdopodobniej potrójna monarchia Austro-Węgiersko-Polska, z cesarzem Franciszkiem Józefem jako królem Polski. Sojusznicy Austrii – Niemcy wydawali się niezainteresowani naszymi ziemiami – jednak przebieg wojny zdecydował, że to oni zdecydowali o losach naszego kraju.

Gdy w sierpniu 1915 roku Niemcy zajęli Warszawę, podjęli decyzję o odbudowie Polski. 5 listopada 1916 roku wydano akt oznajmiający odbudowę Królestwa Polskiego, utworzonego z części zaboru rosyjskiego. Od tego momentu zaczęło się powstawanie polskich instytucji państwowych – rządu, ad-

ministracji, policji, a przede wszystkim wojska. Otworzono zakazane przez Rosjan polskie szkoły, rozpoczął działalność Uniwersytet Warszawski, zaczęły działać polskie szkoły oficerskie – rozpoczęła funkcjonowanie Rada Regencyjna – namiastka polskiego parlamentu. To w 1916 roku zaczęło się budowanie niepodległego państwa polskiego.

Gdy dwa lat później – jesienią 1918 roku – I wojna światowa zmierzała ku końcowi, wszyscy Polacy byli pewni, że Niemcy i ich sojusznicy przegrali. 7 października Rada Regencyjna Królestwa Polskiego ogłosiła niepodległość Polski i zbuntowała się przeciw Niemcom: aresztowano niemieckiego gubernatora Warszawy generała Beselera, a następnie przez radio ogłoszono zerwanie wszelkich związków z Cesarstwem Niemieckim. Niemcy byli tak słabi, że nie zareagowali.

Tymczasem na innych terenach także organizowały się polskie władze. 19 października powstała Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego. 28 października powiodło się antyaustriackie powstanie w Krakowie. Błyskawicznie pozamykano cesarskich urzędników i rozpoczęto tworzenie polskiej administracji. 7 listopada w Lublinie powstał opozycyjny wobec Rady Regencyjnej Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej. W początkach listopada Polska nie dość, że była wolna, ale istniała w kilku postaciach...

Mogło się to skończyć tragicznie – Ukraińcy, którym Niemcy także odbudowali państwo, nie dali rady dojść ze sobą do porozumienia i wzajemne walki pomiędzy czterema ukraińskimi rządami doprowadziły do tego, że Ukrainę zajęli bolszewicy. Możliwy był też scenariusz powstania kilku państw, w których językiem urzędowym byłby język polski – tak stało się po pierwszej wojnie światowej z odzyskującymi niepodległość państwami arabskimi, które – pomimo wielu prób – nie zdołały się zjednoczyć. Możemy sobie wyobrazić, że tak, jak dziś istnieją Rumunia i Mołdawia, tak mogłyby istnieć Republika Polska – ze stolicą w Warszawie oraz Republika Polskiej Galicji – ze stolicą w Krakowie.

Drzwi antywłamaniowe
Okna PCV i AL
Drzwi wewnętrzne
Parapety

PROMOCJA
 okna 25%
 drzwi 5%

CENY PRODUCENTA
 • raty • rabaty • sprzedaż • montaż
 transport i obmiar gratis

MAR-MET
 Radzyńska 116
 tel./fax 679-23-41
 0600-925-147

11 listopada 1918 roku sprawił, że scenariusz taki się nie ziścił.

10 listopada przyjechał do Warszawy (wypuszczony dzień wcześniej z niemieckiego więzienia) Józef Piłsudski. Ten mąż stanu jeszcze przed wojną przewidział, jak potoczą się jej losy: najpierw Niemcy pokonają Rosję, a następnie sami ulegną przewadze Francji i Wielkiej Brytanii. Zgodnie ze swoimi przewidywaniami początkowo poparł Austriaków i Niemców, organizując ochotnicze Legiony Polskie i umiejętnie prowadząc negocjacje doprowadził do wydania wspomnianego aktu 5 listopada 1916 roku. Następnie – wiedząc, że Niemcy nie mogą zaoferować nic więcej, doprowadził do tego, że Legiony zostały rozwiązane, a on sam znalazł się w niemieckiej niewoli. W taki oto sposób stał się wrogiem Niemców i Austriaków, a tym samym sojusznikiem Francuzów – którzy wojnę wygrali.

11 listopada 1918 roku Rada Regencyjna przekazała Józefowi Piłsudskiemu władzę nad Wojskiem Polskim – a wszystkie inne polskie rządy (m.in. lubelski, krakowski, cieszyński, lwowski – niedługo potem i poznański) uznały jego zwierzchnictwo. Jedność Polski została uratowana.

I dlatego świętujemy 11 listopada.
T. Pawłowski

Wielkie wybory

Czas między świętami: 1 listopada i 11 listopada sprzyja myśleniu o sprawach poważnych i wielkich, takich jak wartości, którymi ludzie kierują się w życiu. Przewodnikiem dla poszukujących odpowiedzi na pytania z tej dziedziny może być książka „Odyseusz czy playboy? Kulturowa Odyseja człowieka”. Jej autorem jest Józef Życiński, arcybiskup metropolita lubelski, filozof, teolog, członek Papieskiej Rady Kultury, autor wielu książek. W najnowszej wybrał Odysa jako symbol wierności. Gdy skończyła się wojna o Troję, bohater musiał podjąć decyzję: wracać czy nie. Przed takim samym dylematem stanęło współczesne pokolenie – wykorzenione, zagubione. „Europa po zburzeniu muru berlińskiego pod wieloma względami może kojarzyć się z Heladą po zdobyciu Troi.”

„Jak Odys, jesteśmy wędrowcami, mającymi coś z ojczyzny Itaki: piękna, mądrości, sensu. Wiele sytuacji wyszło daleko poza naszą wyobraźnię. Moje zadanie – odbudować nadzieję” – powiedział bp Życiński na konferencji w Fundacji Dzieła Nowego Tysiąclecia. Książkę adresuje nie tylko do ludzi wierzących; do archipelagu wrażliwych serc, które mają indywidualny tok szukania Boga.

NARZYNKI **GWINTOWNIKI**
MM Metal-Market
HURT DETAL
NARZĘDZIA, art. METALOWE
 ul. Mińska 38, tel. 813 99 55
 www.metal-market.pl
 własny parking **P**
NARZĘDZIA **ŚRUBY** **ZAMKI** **LINKI**

Pieśń Niepodległości

Józef Piłsudski opuścił 9 listopada 1918 roku więzienie w Magdeburgu. Dwa dni później, 11 listopada stanął w Warszawie dając Polakom nadzieję na własne państwo. Dzień ten od 1937 roku w Polsce jest obchodzony jako Święto Niepodległości. Z tymi wydarzeniami spłótła się również dość pokaźna liczba pieśni patriotycznych.

Oto jak ten dzień opisywał w swoim „Pamiętniku” poeta, były legionista Piłsudskiego, Władysław Broniewski, przebywający w tych dniach w Warszawie: (...) *Dwa dni = sto lat. Chcę napisać coś mądrego na ten temat, ale w głowie mi się kręci.*

ul. Zdziarska 64 (Bródno) (róg Marsa, teren byłej J.W.)
 tel. 498-20-41 tel. 612-32-71, fax 815-64-94
pon.-pt. 8-17, sob. 8-13
JARBUD
MIESZALNIA TYNKÓW - 24 GODZ.
KREISEL
OFERUJEMY: • płytę gipsowo-kartonową
 • konstrukcję ścian • gładzie gipsowe • systemy dociepleń
 • styropian, wełnę mineralną • usługi transportowe

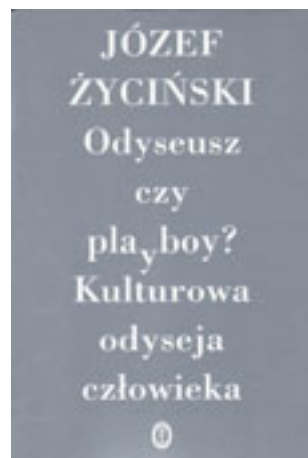
Wczoraj w nocy prawie nie spałem. Strzały, krzyki. Niemcy bez broni – gdzie pojawiają się z bronią, są natychmiast rozbijani. A najważniejsza rzecz, że Komendant w niedzielę rano wrócił. Teraz chociaż wiadomo, czego się trzymać. Cały gmach ucisku runął w ciągu jednego dnia... Piszę przy akompaniamencie strażaków na Bielańskiej.

Sytuacja, jaką zastał Piłsudski w kraju, była rozpaczliwa. Kraj cały zdewastowany i spustoszony przez wroga, zniszczony przez 123 lata zaborów. Kończyła się I wojna światowa, pola uprawne leżały w wię-

kości odłogiem. Politycy skłóceni, podzieleni na wiele drobnych partii, a do głosu zaczęła dochodzić, idąca od wschodu, „czerwona zaraza”.

11 listopada 1918 roku Rada Regencyjna, działająca w Warszawie, przekazała Piłsudskiemu naczelne dowództwo wojsk, a trzy dni później przelewała na niego całą zwierzchnią władzę państwową. Piłsudski zostaje Naczelnikiem Państwa – przed nim jak i przed całą Polską krwawe i długie walki o kształt granic.

Z okresem walk o niepodległość wiąże się pieśń niosąca patriotyczne przesłanie. Do najbardziej znanych można zaliczyć „Kadrówkę”: *Raduje się serce, raduje się dusza, Gdy pierwsza kadrowa na Moskale rusza. Oj da, oj da dana, kompanio kochana, Nie masz to jak pierwsza, nie! Chociaż do Warszawy mamy długą drogę, Ale przecież dojdziem, byleby iść w nogę. Oj da, oj da dana, kompanio kochana, Nie masz to jak pierwsza, nie!, oraz „Marsz Pierwszej Brygady”: *Legiony to żołnierska nuta, Legiony to ofiarny stos, Legiony to straceńców los. My Pierwsza Brygada, Strzelecka gromada, Na stos rzuciliśmy, Nasz życia los, Na stos, na stos! Pierwsze zwrotki tej drugiej pieśni powstały w 1917 roku, w czasie I wojny światowej. Śpiewane były przez legionistów. Pieśń ta uznawana w dwudziestoleciu międzywojennym za oficjalny hymn Wojska Polskiego miała też szansę zostać Hymnem Państwowym. Ostatecznie, w 1927 roku, oficjalnie zatwierdzono zwycięski „Mazurek Dąbrowskiego”.**



lejne cytaty z książki „Odyseusz czy playboy”

„W urynkowanej kulturze gubimy te istotne składniki naszego dziedzictwa, w których wyrażała się bezinteresowna fascynacja pięknem, altruistyczna miłość bliźniego czy inferencje logiczne, prowadzące w świat ukrytego sensu.”

„Odważne podjęcie pytania o obecność najwyższych duchowych wartości w życiu pokoleń postmoderny może łączyć się z lękiem, że jest to zadanie zbyt ambitne i zbyt trudne. W odrzuceniu tego, co łatwe i płytkie, odnajdujemy jednak świątynię najgłębszych wartości.”

„Nie wszyscy lubią wyprawy w duchowe Himalaje. Można przecież wybrać alternatywną filozofię życia, w którym nastrojowy spacer po deptaku stanowi interesującą możliwość dla kogoś, kto wyszedł z kawiarni i za chwilę pójdzie do kina. Wszelkie rozterki typu „być albo nie być” można przecież sprowadzić do poziomu „jeść albo nie jeść”, „bawić się czy się nie bawić”. Jeśli lektura ta znuży szukającego atrakcji czytelnika, może on poszerzyć zakres swych zainteresowań, sięgając po kolorowe numery „Playboya”, które poprawią mu samopoczucie, iż mieści się w nurcie istotnych przemian kulturowych”. **K.**

Chyba każdy kraj na świecie ma swoje święto narodowe, a wydaje się, że najbardziej znany jest Dzień Niepodległości

hucznie obchodzony przez Amerykanów 4 lipca. W Stanach Zjednoczonych małe dziecko wie, kim jest Waszyngton spoglądający z jednodolarówki, w prawie każdym filmie akcentowany jest patriotyzm, a wiekowa konstytucja jest traktowana niemal z taką samą czcią jak Biblia. I choć może trudno w Polsce o przepychy, pompę i istne uwielbienie dla okolicznościowych gadżetów związanych z uroczystościami, to jednak w treści nasza kultura nie ma sobie równych. Tylko w Polsce tak łatwo w pieśniach o niepowtarzalnym połączeniu patriotyzmu, humoru, miłości i cwaniackich odzywek bagatelizujących widmo śmierci, na przykład: *Przybyli ulani pod okienko, Przybyli ulani pod okienko, Pukają, stukają, puść panienko! Pukają, stukają, puść panienko!*, czy też: *Wojenka, wojenka, cożeś ty za pani, że za tobą idą, że za tobą idą chłopcy malowani.* Jedyny szkopał w tym, że tak często „cudze chwalimy, a swego nie znamy”.

Na końcu warto wspomnieć jeszcze o jednym miłym akencie. Otóż Józef Piłsudski po powrocie z internowania pierwsze swe kroki skierował oczywiście do żony Aleksandry, która w tym czasie mieszała... na Pradze. **Adam Praski**

Pełna obsługa księgową
Badanie bilansów
Doradztwo podatkowe
Polska Spółka Audytorska Sp. z o.o.
 ul. Ratuszowa 11/158, Warszawa
 tel. 818-99-76, 0602-400-670
 www.psaudyt.com.pl

BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU
APARATY SŁUCHOWE od 1998 r.
 Największy wybór aparatów słuchowych
 Największy wybór baterii - niskie ceny
 Bezterminowa, bezpłatna opieka
 Naprawa wszystkich aparatów słuchowych
 Refundacja NFZ i inne dofinansowania

Oddział I ul. Targowa 69/71 sklep nr 10 tel. 670-29-26, 618-83-60
 Oddział II ul. Wyszogrodzka 1 tel. 674-66-06, 674-19-02

PiS bierze wszystko

XXXVIII Sesja Rady Dzielnicy Praga Północ, w trakcie której obchodzone 211 rocznicę Rzezi Pragi, odbyła się po południu 4 listopada w podziemiach Katedry Św. Floriana. Uroczystość obecnością swoją zaszczylił Jego Eminencja Biskup Diecezji Warszawsko-Praskiej Sławoj Leszek Głódź. W jej trakcie przypominano o wymordowaniu cywilnej ludności Pragi przez rosyjską armię Suworowa w 1794 roku podczas szturmów prawobrzeżnej Warszawy. Wydarzenia te były elementem dławienia Instrukcji Kościuszkowskiej przez państwa, które na 123 lata wymazały Rzeczpospolitą z mapy Europy. W wielu wystąpieniach wspomniano tradycję walk o niepodległość, mówiono także o konieczności dbania o pomniki tradycji narodowej, które winny być trwałym elementem upamiętnienia historii. Za te ostatnie działania dzielnica została odznaczona nawet medalem.

Lecz 4 listopada na Pradze może się w jej dziejach zapisać nie tylko jako rocznica Rzezi Pragi. W godzinach porannych odbyła się bowiem XXXIX sesja rady dzielnicy, zwołana na wniosek części radnych. Już sam nadzwyczajny tryb jej zwołania (wynikły z niego komplikacje w numeracji sesji - wpiery XXXIX, a później XXXVIII) mógł sygnalizować, iż dzieć się będą sprawy ważne. Kuluary szepotali o kolejnych zmianach w układzie sił w radzie, możliwości odwołania przewodniczącej rady Jarzębskiej i powołaniu trzeciego członka zarządu, które to stanowisko wakuje od 14 czerwca. Jako muirowanego kandydata na funkcję nowego przewodniczącego rady wskazywano radnego Jacka Wachowicza (Wspólnota Samorządowa, a następnie klub Nasza Praga), trzecim członkiem zarządu został dotychczasowy naczelnik sekretariatu zarządu, Kazimierz Konopko.

Sesję otworzyła standardowo przewodnicząca Jarzębska, po czym kolejno zabrali głos radna Dąbrowska, która poinformowała o rozwiązaniu Klubu Samorządowego Nasza Praga na skutek odejścia z niego radnych Baranowskiego i Wachowicza i wiceprzewodniczący Cierpisz (szef klubu radnych PiS), który poinformował licznych zebranych, iż klub radnych PiS został w ostatnich dniach zasilony przez radnego Mioduszewskiego (dotychczas LPR) radnego Baranowskiego (wybrany z list PiS, następnie w klubie Nasza Praga, obecnie powrócił) oraz radnego Wachowicza i dysponuje siłą 12 radnych w 23-osobowej radzie. Radny Cierpisz ku zdumieniu zgromadzonych nie zaproponował jednocześnie zmian w porządku obrad (jak się później dowiedzieliśmy, by nie psuć uroczystego nastroju popołudniowej sesji). Głównym punktem przedpołudniowych obrad było przyjęcie sprawozdania z kontroli Komisji Rewizyjnej, która na wniosek rady z 8 lipca dała

sprawę umów zleceń zawieranych przez burmistrza Sosnowskiego z pracownikami dzielnicy, o których była mowa w wystąpieniu pokontrolnym przesłanym przez prezydenta Warszawy, korzystania z samochodów służbowych przez pracowników urzędu, posługiwania się pieczętkami przez pracowników urzędu oraz prawidłowości rozpatrzenia wniosku o przyznanie mieszkania Jakubowi Konopko, synowi naczelnika sekretariatu zarządu Kazimierza Konopko.

Komisja rewizyjna, która badała sprawę ponad trzy miesiące (większość z jej członków stanowili radni PiS) wygłosiła się z zajęciem jakiegokolwiek stanowiska. W końcowej konkluzji prac komisji czytamy: **"Komisja Rewizyjna przedkłada Radzie Dzielnicy niniejsze Sprawozdanie pokontrolne (pisownia oryginalna), natomiast, co do sankcji, Komisja Rewizyjna proponuje podjęcie decyzji w przedmiotowej sprawie przez całą Radę Dzielnicy Praga Północ"**. Od takiego protokołu końcowego odciął się radny Jan Kisiel, członek komisji, który stwierdził, iż protokół w tej wersji, którą przedstawił radnym widzi po raz pierwszy i nigdy w takiej formie by się pod nim nie podpisał.

Prawdziwą burzę wywołała radna Kowalska, inicjatorka wniosku o przeprowadzenie kontroli przez komisję rewizyjną w wyżej wymienionych sprawach. Już samo jej pojawienie się na sesji wywołało konsternację. Inicjatorzy zwołania nadzwyczajnej sesji spodziewali się bowiem, iż radna Kowalska przebywająca na zagranicznej wycieczce do dnia sesji nie zdoła powrócić, a tym samym awantury nie będzie. I srodze się pomylili.

Już na wstępie swojego wystąpienia w sprawie raportu komisji radna Kowalska - wybrana z list PiS - powiedziała, **"Wierzyłam, że jest to partia prospołeczna, zwalczająca korupcję, układy, kładąca nacisk na prawne, mądre i sprawiedliwe postępowanie. Uważałam, że wszystkie nieprawidłowości będą przez przedstawicieli tej partii sprawiedliwie zwalczane. Niestety rzeczywistość okazała się zupełnie różna. Okazało się, że działacze głównych przedstawicieli tej partii tutaj na Pradze nie mają nic wspólnego ze sprawiedliwością czy też prawem. Mało tego, okazuje się, że spora część tutaj zebranych radnych przykłada skłuje dokonywanym w dzielnicy nadużyciom finansowym i prawnym"**.

Następnie punkt po punkcie zbijając oceny sformułowane przez komisję rewizyjną zwraca-

jąc uwagę na ich płytkość, nielogiczność i tendencyjność oraz posługiwanie się w celu wybielenia burmistrza Sosnowskiego dokumentami wątpliwej jakości stwierdzając:

"Powoływanie się Komisji Rewizyjnej na opinię prywatnej kancelarii prawnej z dn. 07 07 05 jest co najmniej nie na miejscu, gdyż wszyscy jesteśmy ciekawi, czy koszty tej ekspertyzy pokrył burmistrz z własnej kieszeni czy też kosztowała go podatkowo?"

W dalszej części swojego wystąpienia zarzuciła:

- naczelnikowi Kazimierzowi Konopko popełnienie przestępstwa przywłaszczenia funkcji, to jest czynu zabronionego z artykułu 227 Kodeksu Karnego,

- jego synowi Jakubowi usiłowanie oszustwa (złożenie fałszywych oświadczeń) to jest czynu zabronionego z artykułu 13 paragraf 1 w związku z art. 286 paragraf 1 Kodeksu Karnego a na koniec zawnioskowała o: "Zawiadomienie prokuratury w sprawie popełnienia przestępstwa przez burmistrza Sosnowskiego na podstawie art. 231 paragraf 1 - przekroczenie uprawnień..."

Rozpętała się burza. Przewodniczący komisji rewizyjnej radny Kędziński zarzucał radzie, iż nieprecyzyjnie określiła przedmiot kontroli, radny Wojdyga wskazywał na polityczne implikacje prac komisji broniącej członków PiS przed odpowiedzialnością. Debatę trwała ponad dwie godziny, w jej rezultacie radny Johne zaproponował zakończenie dyskusji i przesłanie sprawy ponownie do komisji rewizyjnej w celu doprecyzowania wniosków pokontrolnych z uwzględnieniem uwag zgłoszonych podczas obrad rady.

Prowadzący w tym momencie sesję radny Cierpisz poddał pod głosowanie wniosek o zakończenie dyskusji, nie przejmując się postulatami o przegłosowanie wniosków merytorycznych zgłoszonych przez radną Kowalską i radnego Johne. W rezultacie tego

ODZIEŻ CIĄŻOWA
"Będę mamą"
Borzymowska 43 lok. 8
tel. 0601-440-882
pon.-pt. 10-20,
sob 10-16, nd. 11-15
www.bedemama.com.pl



Wiadomo, że leczenie w Polsce jest bardzo złe. Ja osobiście byłam i jestem do tej pory bardzo zaskoczona tym co mnie się przytrafiło. Czekala mnie operacja ginekologiczna bardzo ciężka. Jestem osobą 66-letnią i do tego otyła co utrudnia zabieg operacyjny. Przebywałam w Szpitalu Praskim od 28 czerwca do 14 lipca i byłam dosłownie zszokowana tak wspaniałą opieką przed i po operacji. Czegoś podobnego jeszcze nie spotkałam ani nie słyszałam. Chciałabym przekazać wszystkim że Szpital Praski - ginekologia jest wspaniała. Lekarze wraz z ordynatorem dr Fidzińskim i Grabowskim dbają o chorych. Mnie operował dr Czempieński z dr Milewską. Wspaniali lekarze bardzo się napracowali żeby przy tej grubości dostać się do narządów rodnych. Po operacji doskonała opieka pielęgniarek na POPie później też na sali. Chciałabym jeszcze raz podziękować i przekazać ludziom, żeby tak nie narzekali, bo są szpitale i oddziały co naprawdę dbają o ludzi chorych.

Jeszcze raz bardzo dziękuję lekarzom a szczególnie dr Czempieńskiemu, anestezjologowi co mnie wybudził a dla pielęgniarek brak mi słów uznania. Jeszcze raz bardzo dziękuję!

Monika Malinowska

P.S. Chciałabym nadmienić że rozpoznaniem był duży guz jajnika lewego i mięśniaki macicy.

poddano pod głosowanie wniosek o przyjęcie sprawozdania komisji rewizyjnej wybielającego władze dzielnicy.

Na takie dictum radni SLD oraz radna Kowalska i Dąbrowska opuściły sesję, a radny Jakubowski nie wziął udziału w głosowaniu. Siłami PiS uchwałę przepchnięto, co nie zmienia sytuacji, że i tak wnioski radnej Kowalskiej jako zgłoszone oficjalnie na sesji muszą trafić do prokuratury (jest to obowiązek przewodniczącej rady). Chyba że szybko zostanie zwołana nowa sesja, zmieniłoby to sytuację, a te zapomnia o swoich obowiązkach.

Po wyjściu radnych SLD oraz radnych Kowalskiej i Dąbrowskiej bez żadnych problemów przegłosowano zmiany w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym Dzielnicy Praga Północ, które rzeczywiście wiele inwestycji na Pradze odkładają na wiele lat, między innymi budowę domu kultury i sali widowiskowej przy Placu Weteranów na rok 2010.

DCH

TANIE BUTY
WYPRZEDAŻ
OBUWIA
SKÓRZANEGO
BARDZO ATRAKCYJNE CENY
MODELE
MĘSKIE I
DAMSKIE
BIAŁOSTOCKA 5
pon.-pt. 10-18, sob. 10-15

SPECJAŁ WIEJSKI - blisko Ciebie!



Nie trzeba mieszkać w Śródmieściu czy jeździć aż na Polną, by móc odnaleźć prawdziwie polski smak i świeżość wyrobów gospodarskich - bez śladu chemii, według starych receptur z Podkarpacia, Wielkopolski, Suwalszczyzny a nawet kresów: wileńszczyzny czy ziem tatarskich.

Specjalnie dla mieszkańców tych okolic: Tarchomina, Białoleki a nawet Legionowa otwarto **na ul. Świderskiej 100/20 (tel. 022 670-37-93)** kolejny ze znakomitej sieci sklepów „Specjał Wiejski”. To po drodze: przy ratuszu białoleckim skręca się w ul. Świątowida, potem w lewo przy Leader Price; wejście od ul. Cmielowskiej, łatwo trafić.

Sklep działa już od jakiegoś czasu i ma grono stałych klientów. Z oferty wyrobów bez dodatku kolorantów, konserwantów, polepszaczy smaku oraz bez innej, „zdrowej” chemii (są certyfikaty) najchętniej korzystają alergicy, dzieci i osoby z problemami gastrycznymi oraz - prawdziwi smakosze. Nigdzie bowiem w Warszawie nie dostanie się takiej różnorodności wędlin wędzonych niespiesznie w dymie olchowym czy dębowym (specjalna seria szynki, polędwicy itp) albo w specjalnej mieszance dymu z dobranych drzew owocowych. Tu są pyszne sery korycińskie i sprowadzane aż z Wiżajn: białe, z ziołami, wędzone. Tu są czyste owcze oscypki, świeżutki bundz, sery kozie. Tu ziołami pachnie szynka z

najlepszego mięsa obtaczana w dzikim tymianku, brązowi się kielbasa z dzika, czosnko-wa czy polska surowa. Tu są parówki bez paskudnych dodatków - gwarantowanie czysto mięsne a gryczana kaszanka i salceson prosto z gospodarstwa Kujaw. Czysto orkiszowy chleb albo ten na zakwasie, z pieca chlebowego moszczonego tatarakiem.

W „Specjale Wiejskim” można dostać najwięcej wyrobów odznaczonych prestiżowymi nagrodami na krajowych i międzynarodowych targach żywności bez chemii; certyfikaty i badania laboratoryjne do obejrzenia na miejscu. Są też i nowości: znakomite miody pasieczne; najlepsze - z maliny leśnej, z mniszka lekarskiego i mieszany: kwiat lipy, koniczyna biała i nostryk.

Z nowości warto spróbować jaj specjalnej odmiany kur zielononózek kurpatwianych z czystej Doliny Baryczy - ich wyjątkowe właściwości potwierdzają specjaliści a ich wyjątkowy smak

każdy może sprawdzić sam. nareszcie jest też olej rydzowy o wyjątkowych walorach prozdrowotnych i znakomitym smaku; do sałatek, zimnych sosów, do kraszenia.

Na jesienne wieczory przyda się konfitura z płatków lub owoców róży, czy pigwy, świeżutka pascha do kawy a przed przeziębieniem uchronią soki owocowe - tłoczone na zimno ze świeżych owoców o szczególnych właściwościach, pochodzących z górskich sadów. Soki te nie są dostarczane cukrem, nie zawierają dodatków chemicznych, poddano je tylko procesowi pasteryzacji. To nieoceniony, unikalny magazyn świeżych witamin i naturalnych mikroelementów.

Płacąc za swoje zakupy w „Specjale Wiejskim” płacisz za zdrowe pożywienie, a nie za sztuczne dodatki, wodę i konserwanty. **Naprawdę warto!**

Więcej informacji uzyskacie Państwo na www.specjalwiejski.pl

UZDROWICIEL JASIEŃSKI

SKUTECZNIE POMAGA CHORYM

- nerwice dzieci, młodzieży i dorosłych - regeneracja psychiczna
- depresja, bezsenność, złe samopoczucie, bóle reumatyczne
- choroby ciężkie i przewlekłe, schorzenia narządów wewnętrznych
- regeneracja pooperacyjna i pourazowa
- problemy alkoholowe nikotynowe i inne (komputer, pracoholizm)
- likwidacja stanów chronicznego zmęczenia

EGZORCYZMY

UWALNIANIE LUDZI, DOMÓW, FIRM OD KLĄTW, UROKÓW I ZAKŁĘĆ

W KAŻDYM PRZYPADKU MOŻLIWE DZIAŁANIE NA ODLEGŁOŚĆ

MASZ PROBLEMY - ZADZWOŃ **0501-742-406,** **(022) 423-68-33** Warszawa Anin, ul. Lucerny 96 www.uzdrowiciel.net www.euroadres.pl

BIURO KSIĘGOWE ALTRIS
księgi handlowe, KPiR, ryczałt, karta, kadry, ZUS, urzędy
ul. Kondratowicza 37
II piętro, pokój 201
tel. 814-29-21
0501-719-046

Szkolny dzwonek 1885

Praga, włączona w 1791 roku do Warszawy, do lat 60. XIX wieku była zaniedbanym „przedmieściem” stolicy. Zmieniło się to dzięki ożywieniu gospodarczemu: zbudowano stały most na Wiśle (most Kierbedzia, 1859-64) oraz nowe linie kolejowe: do Petersburga, Terespoła i Brześcia, z połączeniem do Moskwy i Kijowa. W 1866 roku wytyczono nową ulicę dojazdu do mostu Kierbedzia – ul. Aleksandrowską (dziś al. Solidarności), a także ul. Kijowską. Zaczął się rozwój przemysłu: na ul. Brukową przeniesiono fabrykę

władz rosyjskich na utworzenie na Pradze 8-klasowego rządowego gimnazjum męskiego.

15 września 1885 r. odbyło się uroczyste otwarcie gimnazjum. Początkowo, przez pierwsze 20 lat, mieściło się ono w wynajmowanym budynku czynszowym przy ul. Brukowej 16 (obecnie Okrzei) róg Namiestnikowskiej (obecnie Sierakowskiej). Właścicielem domu był Karol Minter. W 1889 roku uzyskano z funduszy miejskich zapomogi dla Gimnazjum Praskiego, na koszt najmu lokalu 5 500 rubli, a na utrzymanie szkoły jeszcze 11 480 rubli.

kaligrafia lub gimnastyka. Dbano też o umiejętności artystyczne uczniów. Dla starszych chłopców organizowano zbiorowe lekcje rytmiki i tańców. Istniała uczniowska orkiestra dęta i zespół smyczkowy. Lekcje przedziały krótkie pauzy i dopiero o godz. 12 był dzwonek na dużą, 25-minutową przerwę.

Rok szkolny rozpoczynał się 2 września. Świadectwo promocji do następnej klasy wydawano już 15 maja. Dwie oceny niedostateczne uprawniały jeszcze do egzaminów poprawkowych po wakacjach. W drugiej połowie czerwca zdawało się maturę prawie ze wszystkich przedmiotów.

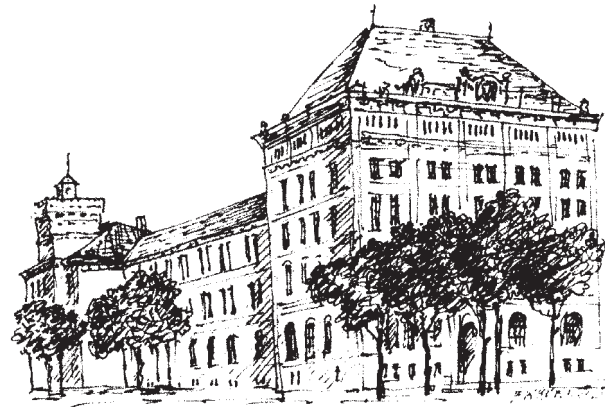
Kuratoria szkolne wydawały zarządzenia i instrukcje rusyfikacyjne. Językiem wykładowym we wszystkich szkołach był urzędowy język rosyjski. Nauka języka polskiego polegała oficjalnie tylko na tłumaczeniu go na język rosyjski.

Adam Frydrychewicz, absolwent z 1894 roku (na zdjęciu z 1962 r., obok Henryka Sowińskiego, wieloletniego dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Władysława IV), opowiadał, w jaki sposób, mimo oficjalnych zakazów, odbywała się w Gimnazjum Praskim nauka literatury polskiej: „*W roku szkolnym 1892/93 nasz polonista, prof. Henryk Załęski prowadził zajęcia w ten sposób, że każdy z nas miał przed sobą podręcznik języka polskiego i z góry umówiony uczeń miał polecenie, w razie gdyby na lekcję wszedł dyrektor lub inspektor, od razu tłumaczyć odpowiednio miejsce zdania, sam zaś prof. Załęski ustnie wykladał nam literaturę polską, poczynając od Mikołaja Reja z Nagłowic.*”

W 1905 roku rozpoczęto budowę gmachu szkolnego dla Gimnazjum Praskiego, przy ul. Aleksandrowskiej róg Petersburskiej. Nowy gmach, zaprojektowany przez Władysława A. Kozłowskiego, ukończono jesienią 1907 roku. W roku szkolnym 1907/08 gimnazjum przeniosło się do własnego budynku, na owe czasy – luksusowego. Po raz pierwszy w Warszawie zastosowano tu klimatyzację. Wszystkie posadzki wyłożone były linoleum. Gimnazjum posiadało bogato wyposażoną pracownię fizyczną oraz aulę, istniejącą do dziś. Nie było jednak sal gimnastycznej – w programach szkolnych nie istniał jeszcze przedmiot wychowanie fizyczne.

W grudniu 1910 roku Praskie Gimnazjum obchodziło 25-lecie swego istnienia.

Z chwilą wybuchu I wojny światowej wojskowe władze rosyjskie zajęły gmach szkolny na szpital. Uczniowie star-



szych klas przez cały rok szkolny odbywali zajęcia w godzinach popołudniowych w pomieszczeniach prywatnej szkoły żeńskiej przy ul. Wileńskiej 31. Młodszy gimnazjaliści uczyli się w budynkach szkół elementarnych przy ul. Szerokiej (obecnie Ks. Kłopotowskiego) róg Namiestnikowskiej (obecnie Sierakowskiej). Tak było do ewakuacji Rosjan z Warszawy w sierpniu 1915 roku. W wyniku ofensywy niemieckiej wojska rosyjskie bez walki oddały lewobrzeżną Warszawę oraz Pragę. Nastąpiła ewakuacja rosyjskiej administracji cywilnej i rosyjskich

instytucji, m.in. szkół rosyjskich. Z Gimnazjum Praskiego wywieziono wyposażenie gabinetu fizycznego i chemicznego oraz całą dokumentację szkolną. Rosyjski personel pedagogiczny został ewakuowany. Po 30 latach funkcjonowania przestało istnieć Gimnazjum Męskie na Pradze. Pozostali polscy uczniowie i gmach szkolny, w którym obecnie mieści się Gimnazjum i Liceum im. Króla Władysława IV.

Informacje zawarte w niniejszej publikacji pochodzą z książki Henryka Sowińskiego „Gimnazjum Męskie na Pradze 1885-1915” K.



wyrobów żelaznych i emalowanych „Wulkan”, w 1878 r. utworzono Warszawską Fabrykę Stali, na Targówku powstała huta szkła, przy ul. Szwedzkiej Fabryka Przetworów Chemicznych, a przy ul. Ząbkowskiej Fabryka Wyrobów Metalowych. W 1868 r. otwarto pierwszy na Pradze szpital, w rok później uruchomiono wodociąg, w 1884 założono Cmentarz Bródnowski. Zwiększyła się liczba mieszkańców, wzrosło zapotrzebowanie na szkoły.

W 1884 roku Julian Różycki, znany społecznik, a zarazem człowiek majątny i ustosunkowany (właściciel dwóch aptek i założyciel Bazaru Różyckiego) uzyskał zgodę oświatowych

Dyrektorem Gimnazjum Praskiego był wówczas Rosjanin Wodolagin. W roku szkolnym 1885/86 gimnazjum liczyło 340 uczniów. Obowiązywały ich jednolite stroje. Przynależność do Praskiego Gimnazjum uwiaryściwiona była literami „P.G.” na uczniowskich czapkach. Nauczyciele i pozostały personel nosili urzędowe fraki lub surduty – nieodłączny atrybut rosyjskiej administracji.

Nauka rozpoczynała się o godz. 9. Dziennie było nie więcej niż 6 lekcji. Na ostatnich lekcjach zwykle były rysunki,

120 lat istnienia Władysława IV

18 i 19 listopada najstarsze liceum na Pradze świętować będzie jubileusz 120-lecia. W związku z tym warto przyrzeć się bliżej historii tej szkoły, popularnie zwanej „Władkiem”. Historia ta jest niepodzielnie związana z losami Pragi, Warszawy i Polski.

Najstarsze na Pradze liceum powstało w 1885 r., jako męskie Gimnazjum Praskie. W tym okresie wśród absolwentów najbardziej znanym był Janusz Korczak (rocznik matury 1887). Bezpośrednim spadkobiercą Gimnazjum Praskiego było Polskie Gimnazjum Filologiczne. Zostało ono utworzone 13 września 1915 roku. Jego właściciel - Praski Komitet Obywatelski - nadał szkole imię Króla Władysława IV dla uczczenia tego władcy, jako założyciela miasta Pragi.

W czasie II wojny światowej w szkole prowadzono 40 tajnych kompletów uczniowskich. Powojenne dzieje liceum stanowią wierne odbicie ogólnej sytuacji kraju i oświaty. Z ważniejszych dat warto wymienić:

- rok 1955, kiedy szkoła zostaje przekształcona w placówkę koedukacyjną;
- rok 1983, w którym VIII Liceum, dzięki doskonałym wynikom w nauce, zostaje przyjęte do elitarnego Towarzystwa Szkół Twórczych (TST);
- rok 1998, gdy w podziękowaniu za wkład w tworzenie historii Pragi, szkole przyznano nagrodę 350-lecia istnienia Pragi;
- rok 1999, kiedy w wyniku reformy oświaty, zostało powołane 58 autorskie gimnazjum przy VIII LO.

Swoją niepowtarzalną atmosferę szkoła zawdzięcza wielu czynnikom. Uczniowie mają możliwość spotkań z najbardziej wybitnymi Polakami. Większość z nich ma miejsce w corocznym Tygodniu Kultury, który zwyczaj-

jowo odbywa się w grudniu i jest swoistym świętem. Gośćmi uczniów byli, m.in. przedstawiciele kościoła: bp Tadeusz Pierson, bp Kazimierz Romaniuk, abp Józef Glemp; świata kultury: Krzysztof Zanussi, Hanna Krall, Gustaw Holoubek, Kazimierz Kutz, Andrzej Wajda; świata polityki: Leszek Balcerowicz, Władysław Bartoszewski, Jan Olszewski, Jan Krzysztof Bielecki, Włodzimierz Cimoszewicz, Józef Oleksy, Waldemar Pawlak, Hanna Suchocka, Leszek Miller, Jerzy Buzek, Danuta Hübner; dziennikarze: Ryszard Kapuściński czy Prezes Trybunału Konstytucyjnego Marek Safjan

Liceum prowadzi stałą współpracę z Uniwersytetem Warszawskim. Dzięki temu w szkole wykłady prowadzili m.in. prof. dr hab. Konstanty Adam Wojtaszczyk, prof. dr hab. Wawrzyniec Konarski, prof. dr hab. Piotr Winczorek. Wszystko to, wraz z olbrzymią pracą nauczycieli, przynosi znakomite efekty. Najlepiej widać je w doskonałych wynikach uzyskiwanych przez uczniów w olimpiadach przedmiotowych i rankingach szkół. W rankingu z roku 2004 58 Gimnazjum zostało uznane za najlepsze w Warszawie, a liceum w rankingu „Perspektyw” w zdobyło 12. miejsce w Polsce, 6. w woj. mazowieckim, a 2. w Warszawie. Warto również podkreślić, że znakomita większość maturzystów zdobywa indeksy renomowanych państwowych uczelni.

Matura nie oznacza końca związków z „Władkiem”, gdyż przy szkole funkcjonuje Koło Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Króla Władysława IV. Po raz pierwszy powołano je do życia w 1922 roku, a reaktywowane zostało w roku 1958. Wtedy także odbył się pierwszy powojenny zjazd wychowanków



szkoły. Nawiązując do tej tradycji i do tegorocznego jubileuszu szkoły, Koło Wychowanków organizuje **zjazd absolwentów, który odbędzie się 19 listopada**. Impreza odbywa się dzięki składkom uczestników oraz pomocy darczyńców takich jak Małgorzata Zak oraz firmom takim jak: Totalizator Sportowy, Przedsiębiorstwo Hotelarsko-Turystyczne, Cadbury Wedel i Boston Clinic. Patronat medialny nad zjazdem objęła Nowa Gazeta Praska.

Zjazd został objęty honorowym patronatem przez arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia i wiceprezydenta Warszawy Andrzeja Urbańskiego.

Anna Maria Dwyer

W artykule wykorzystano materiały dostępne na internetowej stronie szkoły www.wladyslaw.edu.pl i Koła Wychowanków www.wladyslawnicy.org

Mechanika - Elektryka Pojazdowa

Marek Krzemiński

Naprawy od A do Z Tanie, solidnie, szybkie terminy

Możliwość zakupu części do montażu taniej

ul. Modlińska 223
tel. 676-78-66, 503-628-784
czynne w godzinach 9-17

Zamieszkać w willowej okolicy na Zaciszu

Bliźniak pow. segmentów 113 i 104 m² plus poddasze 20 i 26 m²

telefony:
(022) 711-09-01
(022) 711-09-02
e-mail: biuro@mirabel.pl
www.mirabel.pl
Mirabel Plus Sp. z o.o.
Mysiadło, ul. Polna 19F



Pożyczkę od ręki możesz otrzymać po jednej wizycie w dowolnym Oddziale Banku BPH:

Warszawa | ul. Chmielna 132-134 | tel. 652 94 44 | Al. Jerozolimskie 184 | tel. 863 93 66 | ul. Ogrodowa 31/35 | tel. 652 38 68 | Al. Jerozolimskie 181 | tel. 668 78 84 | Al. Jerozolimskie 27 | tel. 640 66 14 | Al. Jana Pawła III 23 | tel. 653 92 67 | ul. Nowogrodzka 11 | tel. 652 95 46 | ul. Krakowskie Przedmieście 29 | tel. 827 65 20 | ul. Królewska 27 | tel. 652 96 28 | ul. Nowy Świat 6/12 | tel. 661 75 77 | ul. Krucza 24-26 | tel. 486 76 54 | Al. Jerozolimskie 2 | tel. 522 80 32 | ul. Młynarska 16 | tel. 534 68 73 | ul. Słowackiego 6-8 | tel. 534 68 95 | ul. Bema 89 | tel. 632 94 16 | ul. Cieszkowskiego 1-3 | tel. 839 54 93 | Al. Jerozolimskie 125-127 | tel. 534 68 15 | ul. Radiowa 1a | tel. 638 04 81 | ul. Warszawska 109 | tel. 732 70 08 | ul. Kłopotowskiego 15 | tel. 486 88 66 | ul. J. Zamojskiego 47a | tel. 670 42 16 | ul. Kondratowicza 20 | tel. 675 72 90 | pl. Hallera 6 | tel. 618 84 14 | ul. Przylesie 3 | tel. 676 69 20 | ul. Targowa 81 | tel. 518 67 18 | ul. Modlińska 197 | tel. 510 32 35 | ul. Grochowska 124/126 | tel. 486 78 05 | ul. Poniatowskiego 1 | tel. 788 73 21 w. 310 | ul. Grochowska 274 | tel. 870 77 12 | ul. Poligonowa 30 | tel. 673 70 06 | ul. Grochowska 217 | tel. 810 94 59 | ul. Walcownicza 14 | tel. 872 11 25 | Al. Chruściela 28 | tel. 673 54 13 | ul. Jasna 1 | tel. 486 70 10 | ul. Świętokrzyska 12 | tel. 694 36 59 | pl. Defilad 1 | tel. 433 70 08 | ul. Świętokrzyska 14 | tel. 652 95 17 | ul. Nowogrodzka 50 | tel. 486 75 73 | ul. Moldawska 12 | tel. 668 96 98 | ul. Zwirki i Wigury 1 | tel. 650 45 36 | ul. Złota 44/46 | tel. 652 33 78 | ul. Emilii Plater 53 | tel. 520 99 24 | ul. Migdałowa 4 | tel. 486 79 77 | ul. Surowieckiego 10 | tel. 648 47 24 | ul. Nowoursynowska 166 | tel. 847 04 51 | ul. Pasaż Ursynowski 3 | tel. 644 57 73 | ul. Wąwozowa 33 | tel. 648 46 28 | ul. KEN 46 | tel. 546 11 45 | ul. Towarowa 25 | tel. 531 89 42 | ul. Wolument 18 | tel. 864 54 61 | ul. Wrzeczono 65 | tel. 864 65 77 | ul. Biała 4 | tel. 534 69 46 | ul. Nowolipki 2, 2a | tel. 486 72 01 | ul. Malczewskiego 54 | tel. 486 73 18 | ul. Rakowiecka 25-27 | tel. 652 96 91 | ul. Jarosława Dąbrowskiego 81 | tel. 845 60 18 | ul. Wołoska 12 | tel. 541 38 21 | ul. Rakowiecka 39a | tel. 646 73 88 | ul. Rakietników 38 | tel. 867 67 13 | **Wolomin** | ul. Miła 8/12 | tel. 763 83 30 | ul. Legionów 8 | tel. 787 13 15 | **Radzymin** | Al. Jana Pawła III 1c | tel. 763 16 36

Przyjaciele Pragi

26 listopada Towarzystwo Przyjaciół Pragi obchodzić będzie swe 90-lecie. Warto przypomnieć najważniejsze momenty i osoby zasłużone z tego grona.

Pierwsze Towarzystwo Przyjaciół Pragi powstało 11 maja 1915 roku. Siedzibę miało przy ul. Brukowej 2. Pierwszym prezesem był dr Antoni Krzyczkowski, następnym inż. Władysław Kwasiborski. Dokumenty działalności tej organizacji, niestety, nie zachowały się.

3 lutego 1931 zarejestrowane zostało stowarzyszenie „Koło prażan”, które na pewno działało do wybuchu II wojny światowej. Wśród członków-założycieli byli m.in.: dyr. Jan Martens, nac. Franciszek Mitranowski, dr Zygmunt Zakrzewski – pierwszy prezes, Z. Bodulle – sekretarz. Koło obejmowało swym zasięgiem dzisiaj Pragę Północ oraz Pragę Południe, Targówek, Bródno i Pelcowiznę. Działo na rzecz rozwoju kulturalnego, gospodarczego i estetycznego Pragi, koordynacji pracy społecznej, wspierania interesów ludności Pragi i pomocy społecznej. Działalność tę przerwała wojna.

jako zapomnianej, niedocenianej części stolicy. Służyły temu wydawnictwa o Pradze, plenery malarskie, poświęcone starej Pradze, organizowane wspólnie z Andrzejem Newelskim, a także konkursy: na Prażanina Roku, Praską Firmę Roku, Praską Organizację Roku oraz „Praga w kwiatach”. W 1997 r. ogłoszono I edycję konkursu „Ocalić od zapomnienia”, w wersjach: literackiej i historycznej. Nauczycieli i młodzież zachęciano do interesowania się wiedzą o historii Pragi.

Dotychczas nie doczekaliśmy się realizacji inicjatywa powołania Muzeum Pragi. Towarzystwo Przyjaciół Pragi proponowało lokalizację m.in. w zespole starej drukarni przy ul. Białoostockiej, w skrzydle Domu Weteranów i w jednym z lokali użytkowych budynku komunalnego przy Ząbkowskiej 23. Władze miasta nie udzieliły poparcia w tej sprawie. *„Ciągle mamy nadzieję, że projekt przebudowy zabytkowego Konesera da szansę powstania Muzeum Pragi – mówi Agata Rymkiewicz, obecnie honorowy prezes TPP (na zdjęciu poniżej).*



W 1963 roku powstało Towarzystwo Przyjaciół Warszawy. Utworzono Oddział Praski, którego prezesem został sędzia Antoni Jaraczewski, wiceprezesem J. Krupiński, skarbnikiem J. Górski, sekretarzem J. Masłoń. Jednym z członków zarządu była Janina Englert, nestorka praskiego bibliotekarstwa, zasłużona dla ratowania zbiorów praskich bibliotek w okresie wojny oraz ich organizacji po wojnie. Pani Janina jest najstarszym członkiem honorowym Towarzystwa Przyjaciół Pragi. Oddział Praski organizował imprezy okolicznościowe, wycieczki, pogadanki o tematyce historycznej warszawskiej i praskiej, z udziałem m.in. Olgierda Budrewicza i Karoliny Beylin

Prężnie rozwijało się Koło Miłośników Bródna, związane z Klubem Osiedlowym „Lira”. Trudności formalne i organizacyjne, związane m.in. z nowym podziałem administracyjnym Warszawy, spowodowały roczną przerwę w działalności oddziału

W październiku 1995 roku powstał komitet założycielski nowej inicjatywy. Agata Leokadia Rymkiewicz została prezesem Towarzystwa Przyjaciół Pragi, mającego siedzibę w Galerii Praskiej przy ul. Okrzei 35. Celem Towarzystwa była promocja Pragi w Warszawie,

Od 14 maja 2002 roku funkcję prezesa pełni Mieczysław Wojdyga (na zdjęciu poniżej), wcześniej członek zarządu TPP, prażanin od urodzenia, długoletni pracownik FSO. Jako podstawowe cele, stojące dziś przed Towarzystwem, wskazuje: ocalenie od zapo-



mnienia oraz propagowanie wiedzy o historii i ludziach prawobrzeżnej Warszawy, upowszechnianie społecznej świadomości i lokalnego patriotyzmu wśród mieszkańców Pragi. Bardzo ważnym zadaniem jest też walka – w ramach programu rewitalizacji – o przywrócenie dawnej świetności zachowanych i unikalnych budowli poprzemysłowych, wojkowych, mieszkaniowych i innych. Zadania Towarzystwa realizowane są pod hasłem



„Praga to też stolica” - *Chcemy zmiany stereotypów myślenia o Pradze i prażanach i musimy swoją postawą udowodnić, że nie jesteśmy warzawiakami klasy B.*

Towarzystwo Przyjaciół Pragi ma siedzibę w Domu Kultury Praga przy ul. Dąbrowszczaków.

Działalność Towarzystwa Przyjaciół Pragi została dofinansowana, a nagrodą było przyznanie przez kapitułę pod przewodnictwem ks. bp. Kazimierza Romaniuka w 1998 roku Honorowego Medalu 350-lecia Pragi, ustanowionego przez władze samorządowe Pragi Północ i Pragi Południe.

Oprac. .K.

KAREN

NOWA ODZIEŻ
MARKOWYCH FIRM

końcówki serii

BARDZO ATRAKCYJNE CENY!

ul. Mehoffera 26 paw. 4
TARCHOMIN

Pracownia jubilerska
MAREK WINIAREK

ul. Jagiellońska 1
tel. 818-00-83

wyrób
sprzedaż
naprawa
czyszczenie



biżuterii

zapraszamy 10-18
soboty 10-13

www.jubilermwiniarek.pl

Owoce zaufania

Hanna Nerć – przewodnicząca (180 głosów), Robert Sobiecki (174), Agnieszka Sikora (182), Halina Milczarek (175), Dorota Ukleja (174), Ewa Wiechno (171), Agnieszka Szczepańska (182), Ewa Zielińska (132), Bogdan Dąbrowski (177), Michał Jakubiak (182), Elżbieta Smolarz (149), Irmina Wieczorek (170), Ryszard Dziwiński (177), Waldemar Grygieńcze (129), Mariusz Bielecki (140), Grażyna Marciszonek (123) - taki wynik dało głosowanie w wyborach do Rady Osiedla Targówek Przemysłowy. Do 15-osobowej Rady Osiedla nie weszła p. Grażyna Marciszonek. Zebranie odbyło się 5 listopada, tradycyjnie w Szkole Podstawowej nr 85 przy ul. Mieszka I. Do ważności wyborów potrzebny był udział 150 osób.

Za dwuletnią społeczną pracę, za inicjatywy lokalne i wspieranie radnych dzielnicy Maciej Świdzki, przewodniczący rady Targówka podziękował Radzie Osiedla III kadencji: Hannie Nerć, Robertowi Sobieckiemu, Agnieszce Sikorze, Agnieszce Szczepańskiej, Michałowi Jakubiakowi.

W sprawozdaniu ustępującej Rady Osiedla znalazły się działania na rzecz załatwienia 60 ważnych dla mieszkańców spraw, dotyczących m.in. ruchu drogowego, porządku, wodociągów i kanalizacji, bezpieczeństwa, a także różnych form integracji lokalnej społeczności, takich jak wydawanie Informatora „Sąsiad”, akcje charytatywne, festyny rodzinne, konkursy „Kwiatnik” 2004 i 2005.

W tegorocznej edycji konkursu „Kwiatnik” wyróżnieni zostali: Czesława Lewandowska (ul. Naczelnikowska), Stanisława i

Ignacy Jastrzębscy (Naczelnikowska), Elżbieta Cieślak (Wszoborska), Barbara i Jerzy Danielak (Jeleniogórska), Barbara i Waldemar Grygieńcze (Jeleniogórska), Wanda i Bogdan Józwiak (Jeleniogórska) oraz Teresa i Marian Rejent (Zabraniecka). Laureaci otrzymali dyplomy i książki o kwiatach.

Rada Osiedla IV kadencji kontynuować będzie starania o remonty dróg i budynków komunalnych, a także pilnować przebiegu prac. Zajmie się też sprawami, o które mieszkańcy pytali obecnych na zebraniu: wiceburmistrza Macieja Danko i radnego Witolda Harasima. Chodzi m.in. o budowę wodociągów, przebudowę ulic (nitka: Matuszewska-Zabraniecka, ul. Jesiotrowa, Janowiecka, Wierna, Klukowska). Uczestnicy zebrania skarżyli się na niewłaściwe traktowanie ich przez pracowników Zakładu Gospodarki Nieruchomościami nr 1. Z zadowoleniem przyjęli wiadomość, że w budżecie dzielnicy na rok 2006 są środki na opracowanie dokumentacji dotyczącej domu kultury na Targówku Przemysłowym. Ogólnie jednak, na zadania inwestycyjne, m.in. związane z infrastrukturą, dzielnica ma coraz mniej środków. Społeczna praca Rady Osiedla Targówek Fabryczny nie będzie więc lekka, łatwa ani przyjemna, ale warta zachodu

K.

Z ostatniej chwili.

7 listopada Rada Osiedla wybrała swe prezydium w składzie: przewodnicząca Rady - Hanna Nerć, I zastępca - Robert Sobiecki, II zastępca - Michał Jakubiak, sekretarz - Agnieszka Szczepańska, skarbnik - Agnieszka Sikora.



SKOK STEFCZYKA

EKSPRESOWA KASA W SKOK Stefczyka

Tylko 60 minut – tyle trwa rozpatrywanie wniosku kredytowego w SKOK Stefczyka.

Dla swoich Członków SKOK Stefczyka przygotowała specjalną ofertę kredytową – pożyczkę ekspresową – pożyczkę ekspresową, w której formalności naprawdę ograniczono do minimum. Wystarczy dowód osobisty i chwila wolnego czasu, aby uzyskać pożyczkę do 10 tys. zł. Nie jest wymagane zaświadczenie o zarobkach. Zamiast zaświadczenia pożyczkobiorca sam składa oświadczenie o wysokości uzyskiwanych dochodów. W przypadku emerytów i rencistów wystarczy ostatni odciinek emerytury lub renty i minimalny dochód w wysokości 350 zł netto.

Najniższa kwota pożyczki to 500 zł, a spłata można rozłożyć nawet na trzy lata. W związku ze zbliżającymi się Świątami, Kasa przygotowała dla swoich Członków niespodziankę – spłata pierwszej raty może, na życzenie

klienta, zostać odroczone o trzy miesiące. A zatem zaciągając teraz pożyczkę, zaczniemy ją spłacać dopiero w 2006 roku.

Trwa również promocja członkostwa – każdy z Członków, który przekona do zaciągnięcia pożyczki w SKOK Stefczyka któregoś ze swoich bliskich lub przyjaciół, otrzyma bon towarowy o wartości 50 zł (regulamin promocji jest dostępny w oddziałach Kasy).

Zapraszamy do oddziałów SKOK Stefczyka:

- na Pradze przy ul. Okrzei 34 (wejście od ul. Targowej), tel. 741 13 05 do 07,
- na Targówku przy ul. Kondratowicza 18, tel. 301 04 00 do 04,
- na Tarchominie przy ul. Ćmielowskiej 15, tel. 889 02 40 do 42, codziennie w godz. 10.00-18.00.

JADEN Sp. z o.o.

ul. Białostocka 24 lokal 115
(wejście od ulicy Markowskiej)
03-741 Warszawa

Tel./fax 618-98-88

Tel. kom. 0506-075-981 lub 0506-075-982

SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW:

- ◆ CERAMIKA ◆ WANNY
- ◆ ZLEWOZMYWAKI ◆ BATERIE
- ◆ POMPY ◆ KOTŁY ◆ PIECE GAZOWE
- ◆ KALORYFERY ◆ FARBY ◆ KLEJE

AUTORYZACJA FIRM:

- ◆ JUNKERS ◆ CERSANIT
- ◆ KRAKOWSKA FABRYKA ARMATUR

USŁUGI HYDRAULICZNE:

- ◆ WODA ◆ CENTRALNE OGRZEWANIE
- ◆ KANALIZACJA

Potrzebujesz szybko pieniędzy? Pożyczka od ręki.

- bez poręczycieli
- niskie raty – spłata nawet do 48 miesięcy
- wystarczy 500 zł dochodu
- kwota pożyczki od 500 do 40 000 zł

Zapraszamy do naszych Oddziałów - adresy na odwrocie.

od 9,9%*

Bank BPH

* Rzeczywista roczna stopa procentowa dla pożyczki w wysokości 3000 zł, udzielonej na 36 miesięcy wynosi 12,29% (zabobnie: oprocentowanie nominalne 9,9%, prowizja 1%, opłata za prowadzenie rachunku kredytowego 1,5%).

Lustro Piłsudskiego

dokończenie ze str. 1
działu wojsk bolszewickich. W styczniu 1919 r. zajęły Mińsk i Wilno. W oficjalnych deklaracjach władze państwa radzieckiego wysuwały w stosunku do Polski propozycje pokojowe. W rzeczywistości jednak przygotowywały się do konfliktu zbrojnego. Doszło do wojny między Polską a Rosją bolszewicką. W sierpniu 1920 r. Armia Czerwona podeszła pod Warszawę. I wtedy doszło do słynnego „cudu nad Wisłą”. No właśnie, był ten cud nad Wisłą, czy go nie było?

Jestem przeciwny tej nazwie i pojmowaniu tego wydarzenia w kategoriach cudu. Określenie to wymyśliła endecja, aby pomniejszyć zasługi Piłsudskiego i jego dowódców. Czy to było tak, że generał Haller leżał krzyżem w katedrze 15 sierpnia, potem wstał, pobłogosławił przez arcybiskupa Kakowskiego, pojechał pod Radzymin i zwyciężył, bo mu Matka Boska pomogła?

Jeśli mamy mówić o cudzie, to dlatego, że nastąpiła w jednym czasie kumulacja elementów, których nam nie brakowało i w poprzednich powstaniach narodowych, a więc ogromnego ducha, wartości moralnych w społeczeństwie z ogromnymi umiejętnościami Wodza Naczelnego i całego sztabu generalnego.

Cudem było również to, że złamano szyfry rosyjskie. Jak powiedział arcybiskup Sławoj Leszek Głódź, w działaniu polskich kryptoanalityków należy się dopatrywać palca bożego. Poganie nazywają to przypadkiem lub zbiegiem okoliczności. A tak naprawdę było tu wiele elementów współgrających ze sobą. Mieliśmy też sprzyjającą sytuację międzynarodową. Popierała nas Francja, z której dostawaliśmy amunicję.

Jednak Pan uważa, że najbardziej pomogło złamanie szyfrów rosyjskich przez polski wywiad?

Taka jest moja opinia. Przecież, jeśli się wie, z której strony ktoś zamierza ci przyłożyć, to się wie również, jak się zasłonić. Wiedza o przeciwniku pozwala na zastosowanie podstawowej zasady sztuki wojennej, która nazywa się ekonomią sił. Można skupić większość swoich sił na tym odcinku, gdzie przeciwnik jest najslabszy. Podczas wojny polsko-bolszewickiej Józef Piłsudski wiedział o każdym posunięciu wroga dzięki swoim kryptologom.

A więc Piłsudski doceniał rangę radiowywiadu? Kiedy powstały jego pierwsze struktury?

Zaraz po odzyskaniu niepodległości. Ledwie marszałek Piłsudski powrócił do Warszawy, 11 listopada Rada Regencyjna przekazała mu zwierzchnictwo nad wojskiem, 14 listopada zaś – pełnię władzy państwowej. Miesiąc później, 13

grudnia, było zaprzysiężenie wojsk. W ciągu tego miesiąca Piłsudski polecił odnaleźć i sprowadzić z Wiednia Józefa



Rybaka. Kapitan Józef Rybak był oficerem austriackiego wywiadu, utrzymującym kontakty z polskim ruchem strzeleckim, niepodległościowym ruchem, który miał wywołać powstanie w Kongresówce.

W czasie tych wieloletnich kontaktów, Piłsudski przekonał się, że Józef Rybak, Polak w wojsku austriackim, jest patriotą i że przekazuje Austriakom mniej, niż powinien, niż sam wie. Miał do Rybaka zaufanie tak ogromne, że natychmiast po sprowadzeniu go z Wiednia, powierzył mu zorganizowanie centrali polskiego wywiadu wojskowego. Centrala wywiadu to jest podstawowy nerw w każdym sztabie, w każdej armii na całym świecie.

Jest to jedna z ważniejszych komórek organizacyjnych, bo pozwala analizować, co się dzieje wokół nas. Szczególnie, kiedy państwo i armia jest w stanie tworzenia, w służbie polityki zagranicznej i wojska niezbędna jest taka wiedza. Piłsudski zdawał sobie z tego sprawę, przecież spędził w konspiracji całe swoje życie.

Marszałek przydał Rybakowi jednego ze swoich najlepszych współpracowników, publicystę, tłumacza, w przyszłości ministra Ignacego Matyszewskiego. Następnie Rybak ściągnął do polskiego wywiadu jeszcze jedną osobę – najlepszego fachowca w najnowocześniejszej dziedzinie wywiadu, jaka wtedy dopiero się rodziła, czyli radiowywiadzie. Był to mjr Karol Bołdeskuł, w czasie I wojny światowej szef radiowywiadu państw centralnych na Froncie Wschodnim.

Czy on był Polakiem? Skąd takie dziwne nazwisko?

Bołdeskuł deklarował się jako Polak, pisał po polsku, znał język polski w mowie i piśmie biegle. Pochodził spod Kołomyi. Być może miał domieszkę krwi huculskiej, czy rumuńskiej, zbyt mało o nim wiemy. Znał doskonale niemiecki, francuski, ukraiński. Dzięki niemu podejmowaliśmy próby czytania szyfrów węgierskich. Podsluchiowano rozmowy Beli Kuna i Lenina. Stąd

wiemy, że istniało niebezpieczeństwo połączenia się rewolucji węgierskiej z rosyjską.

Bołdeskuł przeniósł do Polski doświadczenia z armii austriackiej, gdzie wywiad stał na najwyższym poziomie?

Austriacy, jako pierwsi, oprócz Francuzów, Brytyjczyków i Niemców stosowali niezwykle nowoczesny sposób wywiadu, a mianowicie radiowywiad. Otóż depesza radiowa, przesyłana w eterze z jednej radiostacji do drugiej, mogła być odbierana przez każdą dowolną radiostację. Odbierały ją także radiostacje przeciwników. Z tej kakofonii dźwięków należało wyłowić właściwą informację. Rzecz polegała również na odpowiednio szybkim jej odszyfrowaniu, aby wiadomość mogła być użyteczna. Złamanie szyfru po 3-4 tygodniach miało się z celem, chodziło o szybkość, tym bardziej, że klucze były często zmieniane. Wyobraźmy sobie, że wtedy klucze szyfrowe zmieniano co 2-4 tygodnie. A już Enigma miała nastawienie zmieniane codziennie.



Czy są narody lub środowiska predysponowane do wydobycia dobrych kryptologów?

Są trzy elementy potrzebne dla dobrego łamacza kodów: zdolności lingwistyczne, matematyczne i słuch muzyczny. Matematyka to oczywiście logiczne myślenie, a muzyka – to rytm i wyobraźnia. Dlatego dobrzy specjaliści pochodzą z krajów wielokulturowych, gdzie mówi się różnymi językami, gdzie są uniwersytety z matematyką na wysokim poziomie i gdzie komponuje się muzykę. Dlatego w kryptografii najlepsi byli Austriacy, Włosi no i Polacy.

Wróćmy do początków polskiego radiowywiadu, zorganizowanego przez Józefa Rybaka i Karola Bołdeskuła. Kogo im brakowało?

Nie mieliśmy specjalisty od szyfrów rosyjskich. I wtedy pojawia się Jan Kowalewski. Jest



sierpień 1919 r. Kowalewski pochodził z Łodzi, gdzie skończył gimnazjum handlowe. Następnie studiował chemię na uniwersytecie w Liege. W czasie I wojny światowej służył w armii rosyjskiej w formacjach inżynierskich, którym podlegała łączność. Znajac procedury, zasady, jakich używano do szyfrowania, w sierpniu 1919 r. przypadkowo złamał szyfry rosyjskie.

Być może nie doszłoby do tego, gdyby nie ślub panny Sroczańki. Otóż tego sierpniowego dnia nocny dyżur w sek-

cji szyfrowej miał przyjaciel Kowalewskiego, por. Stanisław Sroka, ale musiał on pojechać na ślub swojej siostry. Kowalewski zgodził się go zastąpić. Nocą napłynęły materiały z radionasłuchu. Kowalewski nudził się, więc spróbował złamać szyfr.

Jak sam wspominał, jedyną jego wiedzą na ten temat było opowiadanie Edgara Allana Poe „Złoty Żuk”. W tym opowiadaniu jest szyfrogram, który rozwiązuje jeden z bohaterów metodą badania frekwencji, czyli częstotliwości występowania liter. Tą samą metodą posłużył się Kowalewski. Najpierw złamał pierwsze słowo „dywizja”, bo wiedział, że takie słowo musi wystąpić. Zaczął je przymierzać do poszczególnych fragmentów szyfrogramu. Nad ranem udało mu się złamać pierwszy klucz szyfrowy.

Niebawem złamał klucze nie tylko bolszewików, ale i „białych” wojsk rosyjskich, klucze ukraińskie, litewskie no i niemieckie. Okazał się niebywałym talentem kryptologicznym.

Czy szyfry rosyjskie były trudne?

Były szyfry łatwiejsze i trudniejsze. Zwykle poszczególne znaki (litery lub cyfry) oraz sylaby zastępowane były grupą cyfrową, na zasadzie tabliczki mnożenia. Najtrudniej było odczytać systemy z tzw. homofonami, czyli zdublowanymi (zwielokrotnionymi) oznaczeniami poszczególnych liter, systemy kombinowane literowo-sylabowe. Rosjanie stosowali też metody wtórnego szyfrowania. Przykładem tego był system „Dieliegat”. Były też szyfry tzw. ułamkowe, jeden z nich oparty został na fragmencie pieśni rewolucyjnej „Warszawianka”.

Jakie znaczenie dla dalszej pracy polskiego wywiadu miało złamanie szyfrów?

Od listopada 1918 r. przejmowaliśmy depesze rosyjskie. Ale dopiero po złamaniu szyfrów nasze dowództwo otrzymało do ręki niesamowitą broń. Piłsudski wiedział, co zamierza nieprzyjaciel, znał każde jego posunięcie. Można to porównać do gry w pokera, gdzie za plecami jednego z graczy ustawione jest lustro. Drugi z graczy widzi karty tego pierwszego. Lustro to radiowywiad. To ono tłumaczy „cudowne” wydarzenia z sierpnia 1920 r.

Jak to wyglądało w praktyce?

12 sierpnia radiostacja w Warszawie, na Cytadeli przejęła rozkaz rosyjskiej XVI Armii, pod dow. Mikołaja Sołłohuba, który wyznaczał zadania oprowadzania Warszawy, w pierwszej mierze Pragi. Część wojsk miała atakować na południu, w rejonie Wilanowa, a część na północ, od Jabłonny. Cały nacisk ataku miał iść na Pragę. Poszczególne dywizje XVI Armii miały forsować Wisłę na odcinku od Jabłonny na północny Warszawa aż po Karczew na południu.

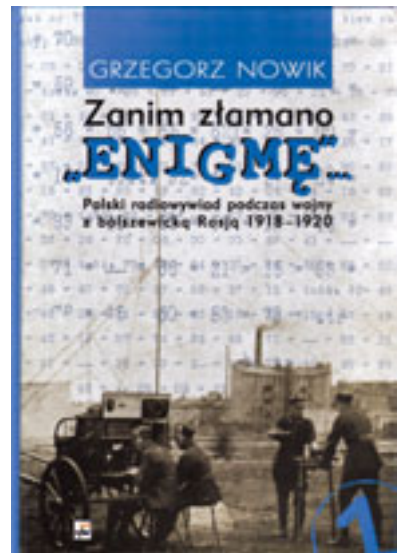
W ciągu godziny rozkaz ten został rozszyfrowany, a więc w czasie szybszym, niż rozszyfrował go Rosjanie. Akurat w tym czasie w sierpniu na północnym

Mazowszu i na Białorusi przechodził front atmosferyczny i były wyładowania, które zakłócały transmisje radiotelegraficzne. Myśmy tego rozkazu nie przejęli w całości, ale również nie przejęli go Rosjanie. Ich radiostacje dywizyjne żądały powtórzenia rozkazu. W tym czasie przejęty rozkaz został zawieszony, w wersji oryginalnej, po rosyjsku, samochodem do Belwederu i podany do wiadomości Wodza Naczelnego.

Znajomość tego rozkazu ułatwiała polskiej Armii, która broniła przedmościa warszawskiego na odcinku od Bugo-Narwi aż po Otwock, organizację obrony. Wiedzano dokładnie, jakie przeciwnik ma zadania i jakimi siłami dysponuje. Jednej tylko rzeczy wtedy jesteśmy nie przewidzieli, mianowicie rywalizacji dwóch dowódców armii rosyjskiej.

Na czym polegała ta rywalizacja?

Każdy chciał zdobyć Warszawę. W związku z tym wytworzyła się taka sytuacja, że na prawym skrzydle XVI Armii, jej prawoskrzydłowa dywizja miała zdobywać Radzymin i równocześnie lewoskrzydłowa dywizja następnej, III Armii również otrzymała zadanie zdobycia tegoż Radzimina. Dlatego właśnie na odcinku Radzimina skupiły się znaczne siły rosyjskie i było tam takie zagęszczenie, jakiego nikt nie był w stanie przewidzieć.

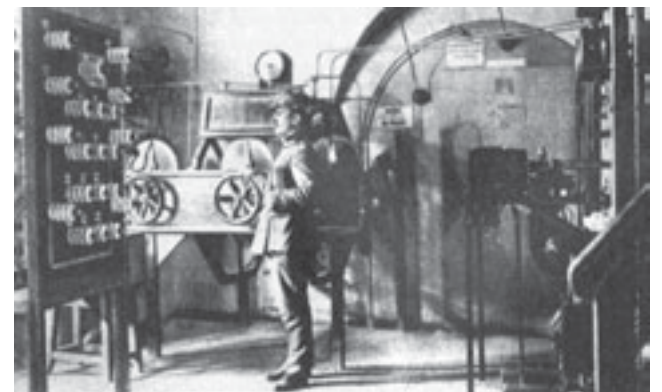


W pierwszej linii, jak te jednostki rosyjskie się skupiły na odcinku Radzimina, to po prostu miały ogromną przewagę. Natomiast w pewnym momencie one się, można powiedzieć, minęły. Jedne poszły w jednym kierunku, drugie w drugim. I to działało na ich niekorzyść.

To jeszcze był ten moment, kiedy wszystko wskazywało na naszą przegraną?

Tak. Zdobycie Warszawy było realne. Spod Radzimina widać już było świecące w słońcu kopuły soboru Aleksandra Newskiego na Placu Saskim. Oni już ten błysk widzieli i bardzo chcieli tam dotrzeć.

Przejęcie rozkazu pozwoliło jednak Polakom poznać siły rosyjskie, mające zajmować Warszawę, oraz zorientować się, że bezpośredniego szturm na miasto będzie dokonywała tylko jedna armia, a po-



Sytuacja była dla nas o tyle korzystna, że w pewnym momencie te rosyjskie działania się krzyżowały. Dywizje III Armii miały przez Radzymin i Marki iść bezpośrednio na Pragę, czyli działać z północnego wschodu na południowy zachód, natomiast dywizje XVI Armii miały zdobyć Radzymin, a następnie przez Wólkę Radzyminską iść na Jabłonny i forsować Wisłę.

zostałe miały za zadanie głębokiej jej obejście od północy.

W polskiej literaturze historycznej ocenia się, że Rosjanie powtórzyli działania, które miały miejsce w czasie Powstania Listopadowego. O ile Iwan Dybicz szedł od wschodu bezpośrednio na Warszawę i został zatrzymany pod Olszynką Grochowską, o tyle Iwan Paskiewicz

dokończenie na str. 12

tylko do 16 XII

Przebojowy kredyt gotówkowy + odtwarzacz CD w prezencie!

- premija na dowolny cel,
- szybka decyzja kredytowa, minimum formalności,
- możliwość refinansowania przez telefon,
- oferta okres kredytowania – nawet do 60 miesięcy,
- atrakcyjne oprocentowanie,
- ODTWARZACZ CD W PREZENCIE!

www.bzwbk.pl | Doradcy: 0601 666 444, (061) 856 52 41

Bank Zachodni WBK S.A.

WARTO BYĆ RAZEM

7 Oddział ul. Kondratowicza 18, tel. 33-11-600, 33-11-609
30 Oddział ul. Książkowa 9 tel. 889-49-96, 889-49-99

CYFROWY POLSAT

PAKIET FAMILIJNY

ABONAMENT 1 zł DZIENNIE

Autoryzowany punkt sprzedaży **Kompsat**
ul. Remiszewska 1 lok. 10A tel. 744-02-00

Cecyliada z Taize

Nieznane wcześniej uczucie, którego nie potrafię do dziś zdefiniować, ogarnęło mnie po raz pierwszy przed dwoma laty w niedzielny lipcowy poranek. Powraca ono, kiedy przeglądając wakacyjne fotografie, natrafiam na zdjęcie błękitno-białej stanisławowskiej cerkwi. Warto ów budynek zapamiętać (mało kto o nim wie, choć znajduje się zaledwie kilkanaście kilometrów od Warszawy), gdyż należy do jednej w centralnej i zachodniej Polsce wiejskiej parafii prawosławnej. To właśnie tam poczułem coś niewyrażalnego; coś, co stanowi – jak mnie się wydaje – kwintesencję wszystkiego, o czym mówi się i pisze w kontekście zgody społecznej, solidarności narodowej, umiejętności współpracy dla dobra wspólnego.

Byliśmy wówczas z Avetkami w Pomiechówku na dziesięciodniowym obozie rowerowym. Codziennie wyruszaliśmy z naszej bazy w Goławicach na krajoznawcze, rekreacyjne lub pielgrzymkowe wycieczki. Na niedzielne popołudnie dostaliśmy koncertowe zaproszenie od księży z parafii w Pomiechowie. Choć mieliśmy śpiewać dopiero o czwartej, wyjechaliśmy grubo przed ósmą. A ranek był dość chłodny i właściwie do dziś nie wiem, czy to zimno, czy może wczesna pora sprawiły, że cała nasza ponad trzydziestoosobowa grupa, od maluchów - Aveciątek po najstarszych Ave Men, jechała, jak nigdy wcześniej i nigdy potem, dostojnie i cicho, niemal w zupełnym milczeniu. Wyczuwałem rzadkie u młodych ludzi poruszenie. Zresztą wymowna cisza zapadła już wczesnego wieczora przy ognisku, kiedy oznajmiłem, że rano pojedziemy na niedzielny liturgii do prawosławnej cerkwi w Stanisławowie k. Modlina; w powietrze, wraz z dymem ogniska, zdawało unosić się nie postawione przez nikogo pytanie: jak to, my, chór z katolickiej parafii w „obcym” kościele, u „innych”? Oczywiście nie chodziło mi o zaliczenie atrakcji turystycznej czy oryginalne wypełnienie czasu albo zastąpienie katolickiej mszy nieznanym i przez to ciekawym obrzędem...

Pamiętam tę ciszę i wpatrowane we mnie oczy Marka, Kasi, Ziuty, Agnieszki, Madzi..., gdy późno w nocy snułem opowieść o dramatycznych wypadkach tzw. schizmy wschodniej, o głównym powodzie rozłamu - niekwaszonym chlebie, o dumnym patriarsze Cereulariuszu i aroganckim kardynale Humbertie, o Unii Brzeskiej i soborowym sformułowaniu „Kościoły sióstrzane”. Zwykle na „Miedzynutkach”, czyli naszych wieczornych rozmowach na tematy ważne, część osób spała. Tym razem słuchali wszyscy... Padły pytania, Gosia dzieliła się swoim doświadczeniem uczestnictwa w cerkiewnej uroczystości zaślubin, dość szybko okazało się, że niewiele osób ma świadomość złożoności chrześcijaństwa. Co więcej ów brak wiedzy religijnej i historycznej

łączył się z ignorancją i dość naiwnym wartościowaniem, na przykład porównywaniem do sekt. Broń Boże, nie chodzi mi o jakikolwiek relatywizm czy indyferentyzm, ale wiedzę, służącą pokojowi, wzajemnemu ubogaceniu, otwartości na odmienne kultury i tradycje. Wydaje się, iż ekumeniczna świadomość religijno-społeczno-historyczna, którą przeciętny współczesny młody człowiek jakiegokolwiek wyznania chrześcijańskiego nie może się popisać, jest zasadniczym warunkiem budowania społeczeństwa prawdziwie tolerancyjnego, rozumiejącego, że zaciętrzewienie i zbytnie przywiązanie do litery prawa, przedkładanie nad wszystko władzy i pozycji hierarchicznej czy też nieumiejętność dialogu - zawsze prowadzi do spustoszenia. Zresztą jestem głęboko przekonany, że chrześcijaństwa nie można zrozumieć bez znajomości specyfiki i duchowości wszystkich jego obrządków, oczywiście szanując i dostrzegając wzajemne różnice dogmatyczne. Wyraziście ujął to znakomity teolog prawosławny Sergiusz Bułgakow (1871-1944): „Każdą z historycznych gałęzi chrześcijaństwa posiada swój szczególny charyzmat: katolicyzm - dar władzy i organizacji, protestantyzm - etyczny dar godności życiowej i intelektualnej, ludy prawosławne - dar kontemplacji piękna świata duchowego”.

Modliliśmy się potem na długiej prawosławnej mszy. Niemal wszyscy wytrwali całe półtorej godziny. Cerkiewny ministrant, sędziwy i bardzo sympatyczny Mikołaj, z prawdziwą długą brodą, pokazywał nam, kiedy należy wstać, kiedy klęknąć. Dziewczeta zauroczyły głęboki bas młodzieńczego, 16-letniego kleryka, przyjeżdżającego każdej niedzieli z odległej Hajnówki. Mnie z kolei – wzruszył widok dwóch starszych niewiast, usiłujących wtórować kantorowi. Pewnie kiedyś śpiewały w cerkiewnym chórze. Teraz cała ich parafia liczy zaledwie 10 rodzin... Dziś na liturgii było nas razem aż 40 osób! Odmienieni wychodziliśmy po nabożeństwie i spotkaniu z sympatycznym księdzem proboszczem, który po Liturgii opowiedział o historii miejsca, pokazał czczoną tutaj ikonę Matki Bożej Częstochowskiej i cierpliwie odpowiadał na pytania. Ktoś do mnie powiedział, że od tej chwili, gdy zobaczy kopułę cerkwi, ucieszy się, bo rozumiał, że ludzie czczą w jej murach tego samego Jezusa...

Owo uczucie z jednakową intensywnością pojawiło się ponownie na krótką chwilę podczas ferii zimowych na słowackiej Orawie. Trafiliśmy wówczas z Avetkami do miejscowości Święty Krzyż, znajdującej się kilka kilometrów na południe od znanego turystom jankoskiego Liptowskiego Mikulasa. Na końcu nieciekawej wsi, na skraju lasu znajduje się kilkusetletni ewangelicki kościół, będący największą drewnianą świątynią w Europie Środkowej, mogącą pomieścić – bagatelą! - 4000 ludzi. Z zewnątrz budowla nie zrobiła na nas większego wrażenia, gdy jednak weszliśmy do środka – iście katedralna, ale całkowicie drewniana powierzchnia, jaka ukazała się naszym oczom, z imponującymi galeriami i chórami - zapierała dech w piersiach.

Z kolei w lipcu tego roku w dwudziestoosobowej grupie chórystów przez pięć dni przemierzaliśmy na rowerach Podlasie szlakiem drewnianych świątyni unickich, prawosławnych i rzymskich. Odwiedziliśmy ponad 30 kościołków, z których

większość – licząca ponad 300 lat – łączy ta sama historia: powstały jako świątynie greckich katolików (unitów), w czasie zaborów niejednokrotnie siłą i w sposób krwawy zostały odebrane przez prawosławnych, a po odzyskaniu przez Polskę niepodległości powróciły do katolików, ale w obrządku rzymskim. Rzecz niesamowita – w każdym przypadku w tym samym miejscu ten sam Bóg jest uwielbiany od setek lat, jednak na różne sposoby... Istotnie, czuliśmy odech modlitwy wieków! Poznaliśmy wielu ludzi różnych wyznań chrześcijańskich i obrządków. Ich postawy były różne. Był i duchowny prawosławny w podsztywnym wieku, który pomstował na historyczne krzywdy wyrządzone przez katolików, i byli prawosławni mieszkańcy granicznych Tokar, którzy z wielkim sercem przyjęli nas na nocleg, gdy późnym popołudniem zastała nas u nich burza, 20 km przed miejscem docelowym... A miejscowa młodzież – i katolicka, i prawosławna – do późnej nocy opowiadała nam o szkołach, marzeniach, planach, przyjaźni, miłości. Dla nich to takie naturalne, że jedni idą w niedzielę do przepięknej drewnianej cerkwi, przy której bije cudowne źródło, pozostali do drewnianego kościołka katolickiego wybudowanego w stylu góralskim. Szczególnie wrażenie wywarło na nas serdeczne przyjęcie w cerkwi unickiej w Kostomłotach, gdzie uczestniczyliśmy w niedzielnej liturgii celebrowanej oczywiście na sposób wschodni z naszymi braćmi unitami, pozostającymi w łączności z Rzymem. Gdy podczas Eucharystii część śpiewów wykonywaliśmy my, część chór cerkiewny i przystępowaliśmy do Komunii św. pod postaciami chleba kwaszonego i wina a potem śpiewano nam „Mnogajęc let...” poczuliśmy głęboką jedność Kościoła i – jak potem wszyscy mówili – wydawało się jasne: jest wspólne prawo miłości, ten sam fundament, jedynie inne formy oddawania kultu.

Nikt z nas nie spodziewał się, że owa lipcowa pielgrzymka będzie miała szczególne, zaplanowane przez Opatrzność, znaczenie. Zrozumieliśmy to dopiero wtedy, gdy media podały wiadomość o tragicznej śmierci Brata Rogera, założyciela ekumenicznej wspólnoty we francuskim Taize, który, obok Jana Pawła II (przyjaźnili się), był największym rzecznikiem jedności chrześcijan w XX wieku. W czasie II wojny światowej ów protestant, gruntownie wykształcony teologicznie, podchodzący z rodziny pastora, założył wspólnotę na wzór zakonów katolickich, jednak otwartą na ludzi z różnych wyznań chrześcijańskich. Każdy członek składa przyrzeczenia zachowania ubóstwa, pracy na rzecz wspólnoty, bezżeństwa, jednak zachowuje swoje własne wyznanie! Obecnie wśród braci z Taize są i protestanci, i katolicy, i anglikanie 25 różnych narodowości. Na co dzień – we wspólnej modlitwie i pracy oraz działalności na rzecz ubogich praktycznie realizują ekumenizm. Brat Roger podkreślał, że nie chce tworzyć nowego wyznania, odtamu, kolejnego Kościoła. Taize ma świadczyć o możliwej do realizacji praktycznej jedności i wspólnoty modlitewnej. Od lat 70. XX w. co roku do Taize przybywają miliony młodych (również hierarchie na czele z Janem Pawłem II), aby spędzić we wspólnocie braci tydzień na modlitwie, spotkaniach, rozważaniu Biblii. Z kolei w noc sylwestrową w różnych częściach Europy organizowane

są międzynarodowe spotkania młodych, w 2000 roku odbyło się takie w Warszawie.

Tegoroczne doświadczenia Avetek zobligowały, aby trzecią edycję CECYLIADY – przeglądu chórów i zespołów muzycznych dekanatu tarchomińskiego i okolic, który corocznie odbywa się z inicjatywy Fundacji AVE w kościele w Płudach - dedykować pamięci Brata Rogera. Dzieci, młodzież i dorośli skupieni w zespołach, działających przy parafiach i szkołach Białejki, Tarchomina, Bródna i Targówka na czele z Avetkami, Ave Men i Aveciatkami wykonają kanony i ościnatą z Taize. Cecyliada łączy w sobie koncert i nabożeństwo. Osią spotkań będą specjalne procesje – krzyża, ekumenii, Ducha świętego, światła i pokoju, podczas których na uczestników spadnie m.in. anielski i różany deszcz. Serdecznie zapraszamy.

CECYLIADA W DUCHU TAIZE:

Niedziela 20 XI, g. 19-21
parafia Narodzenia NMP,
ul. Klasyków 21, Płudy, dojazd
autobusem 152, wstęp wolny.
Barthomiej Włodkowski

BUDWIT & KUBACKI S.C.

Warszawa, ul. Jagiellońska 12/67
tel./fax: 618-31-19, godziny otwarcia: 10-17

WYKŁADZINY DYWANOWE

„AXMINSTER”



- **Montaż wykładzin metodą napinania i podwójnego klejenia**
 - **Dywany na wymiar**
- ZAPRASZAMY!**

Moto Flesz Sportline, czyli fabia na sportowo

Bogate wyposażenie, szerokie 15-calowe opony oraz ciemne szyby to podstawowe wyróżniki limitowanej wersji modelu fabia, którą od niedawna możemy kupić w salonach szopy.

Z zewnątrz sportowy charakter auta akcentują prawie czarne szyby tylne, aluminiowe obręcze kół wraz z oponami 195/50 oraz logo wersji sportline, umieszczonym po obu stronach pojazdu. Całości dopełnia zderzak w kolorze nadwozia wraz z zamontowanymi światłami przeciwmgielnymi.

Sportowych akcentów nie zabrakło również we wnętrzu. W wyposażeniu tej limitowanej wersji znajdują się m.in.: nowy wzór gałki zmiany biegów, trójramienna kierownica, sportowe fotele przednie z tapicerką dynamiczną, pakiet skórzany (kierownica i dźwignie

zmiany biegów i hamulca ręcznego) oraz chromowane dodatki. Aby uprzyjemnić radość z jazdy fabią, skoda zaopiekowała się również o sprzęt audio. W tym modelu znajdziesz wysokiej klasy radioodtwarzacz skoda auto symphony z odtwarzaczem płyt CD oraz ośmioma głośnikami.

Model sportline dostępny jest w pięciu atrakcyjnych kolorach nadwozia takich jak czerń magic, srebrny diamond, żółty lemon, czerwień corrida i flamenco oraz we wszystkich trzech wersjach nadwoziowych - hatchback, sedan oraz combi. Ceny nowej wersji fabii kształtują się od 41.940 do 58.290 zł.



Neos na targach w Tokio

NEOS 3 jest trzecim z kolei modelem koncepcyjnym w futurystycznej serii Crossover Utility Vehilce stworzonym w japońskim centrum designu hyundaia w Chibie.

Auto posiada jednobryłowe nadwozie o kształcie przypo-

minającym sedana oraz napęd na cztery koła. Aerodynamiczny kształt tylnej części nadwozia minimalizuje współczynnik oporu, a jednocześnie pozostaje prosty i przejrzysty w stosunku do całości. Do nowinek technicznych w

tym aucie zaliczyć można przedni grill oraz reflektory, które wyposażono w czujniki ostrzegające przed zderzeniem i zbliżeniem do obiektu, znajdującego się przed pojazdem. Zamontowane przednie kamery poszerzają także pole widzenia. Technologie zastosowane w przednich lampach obejmują system ułatwiający jazdę po zmroku oraz automatyczne dostosowanie do kierunku jazdy strumienia światła.

Pod maską neosa ukryty jest nowo stworzony motor o pojemności 4.6 litra, 32 zaworach i 8 cylindrach w układzie widlastym zintegrowany z elektronicznie sterowaną, pięciobiegową skrzynią automatyczną.



PTTK Oddział Stołeczny im. Aleksandra Janowskiego przyjmuje zgłoszenia kandydatów na: demonstratora narciarskiego (wiek 12-16 lat), pomocnika instruktora narciarskiego (do 30 lat) i przewodnika turystyki narciarskiej (do 45 lat). **Chętnych zapraszamy w poniedziałki w godzinach 17-18 na ul. Podwale 23.** Organizujemy zgrupowania narciarsko-pieszne, na pogórzach karkonoskim i w Górach Izerskich (polskich i czeskich).

Współorganizujemy udział chętnych w rajdach narciarskich i zawodach (Bieg Piastów) oraz międzynarodowym rajdzie pieszym „3 dni – 3 wędrowki” 21-23 kwietnia 2006.

Organizujemy wycieczki narciarsko-pieszne i spacer nordyckie w okolicach Warszawy. Zapraszamy 19 listopada na spacer nordycki (z kijami) dla narciarzy i piechurów (Marysin Wawerski – Kamień Piłsudskiego – Stara Mitosna – Barciucha – Anin). Trasa około 12 km. Zbiórka – Marysin Wawerski, pętla autobusów 141, 520 godz. 10.

Dodatkowe informacje pod nr telefonu 635-27-52

Triumph International **Bielizna**
dzienna i nocna
felina
50% biustonosze
TANIEJ gorsety body
zaprasza sklep **MALWA**
ul. Jagiellońska 1
tel. 619-31-07
pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

Niezwykła praska szkoła

Państwowa Szkoła Muzyczna I Stopnia im. Fryderyka Chopina. Trzystu trzech uczniów, pięćdziesięciu pięciu nauczycieli, nauka niemal wszystkich instrumentów, 120-letnia historia i niezwykle dzieje siedziby przy Namysłowskiej 4.

W czasach głębokiego PRL-u nikt nawet nie śnił o wielkim świecie, a cóż dopiero o świecie arystokracji z Albionu. W 1963 roku w Polsce koncertowała brytyjska National Youth Orchestra, pod artystycznym kierownictwem Dame Ruth Railton King. Arystokratka dowiedziała się o problemach lokalnych praskiej szkoły muzycznej. Postanowiła działać - przez miłość do muzyki, szczególnie do muzyki Chopina. Namówiła swojego męża Cecila Kinga, wydawcę i szefa Daily Mirror, do przekazania wydawnictwu RSW - Prasa, maszyn drukarskich z zastrzeżeniem, że pieniądze za nie będą przeznaczone na budowę Państwowej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina. O dziwo, oferta została przyjęta i już w 1966 roku Państwowa Szkoła Muzyczna im. Fryderyka Chopina otrzymała nową siedzibę, bardzo nowoczesną jak na owe czasy. - *Właściwie i dziś nie mamy się czego wstydzić. Sala koncertowa z widownią dla 365 osób jest ewenementem w Polsce, jeśli chodzi o szkoły muzyczne I stopnia* - mówi Waldemar Dubieniecki, długoletni dyrektor szkoły, muzyk, niegdyś członek słynnego zespołu Warszawskich Akordeonistów, wychowanek placówki, którą dziś kieruje.

Powróćmy na chwilę do historii. Placówka powstała 122 lata temu pod nazwą Wyższa Szkoła Muzyczna i funkcjonowała jako agenda Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego w gmachu Filharmonii Narodowej przy Sienkiewicza 8, do wybuchu II wojny światowej. Jak wiadomo, budynek został doszczętnie zniszczony podczas działań wojennych. Wiosną 1945 szkoła zaczęła działać w ocalałej kamienicy czynszowej przy Wileńskiej. Kilka miesięcy później stan posiadania placówki rozszerzono o dziewięć pokoi w budynku przy Inżynierskiej. Rozbicie na dwa budynki, toalety na zewnątrz - to nie były komfortowe warunki pracy ani dla nauczycieli, ani dla uczniów, ale już wówczas szkoła mogła się poszczycić wieloma osiągnięciami. W 1950 roku Wyższa Szkoła Muzyczna przy Wileńskiej i Inżynierskiej zosta-

ła upaństwowiona i podzielona na dwie placówki - PSM I Stopnia i PSM II Stopnia. Ogromne zaangażowanie dyrekcji, nauczycieli i członków komitetu rodzicielskiego sprawiło, że zgromadzono doskonałe instrumenty. Pozostał problem nowej siedziby. I tu właśnie w sukurszko przysłała Dame Ruth Railton King. Od 1966 roku Państwowa Szkoła Muzyczna I Stopnia im. Fryderyka Chopina działa przy Namysłowskiej 4. Jest szkołą stricte muzyczną, bez programu ogólnego, wysoko notowaną w rankingach szkół muzycznych. W tegorocznym rankingu znalazła się na 10 miejscu w regionie - na 25 szkół. - *Wśród wychowanków szkoły jest bardzo wiele znanych osób, nie sposób ich wszystkich wymienić. Kończyli ją m.in. Grażyna Barszczewska i jej syn, perkusista jazzowy Michał Dąbrowski - mąż Natalii Kukulskiej, Sławo-*



mir Kulpowicz - pianista jazzowy - informuje dyrektor Waldemar Dubieniecki i dodaje: - *Nauka odbywa się na zasadzie indywidualnego kształcenia w współpracy uczeń - mistrz. Młodzież ma do dyspozycji niemal wszystkie instrumenty - fortepian, gitarę klasyczną, instrumenty smyczkowe, perkusyjne, trąbkę, klarnet, fagot. Całkiem niedawno dołączył saksofon. Działają w naszej szkole zespoły kameralne i chór. To niezwykle istotne dla edukacji dzieci i młodzieży - nauczyć się pracować w zespole. Myślmy również o stworzeniu orkiestry kameralnej. O poziomie szkoły świadczą i to, że ponad jedna trzecia absolwentów decyduje się na dalszą edukację w szkołach muzycznych II stopnia.*

Niezwykle prężnie działa jedenastoosobowa Rada Rodziców. Gdyby nie jej zaangażowanie, nie byłoby co marzyć o jakichkolwiek remontach, które po 39 latach funkcjonowa-

nia tak bardzo potrzebne były szkole. - *Zawdzięczamy to zrozumieniu i sympatii rodziców uczniów. Bez szermowania godzą się płacić niemały haracz na komitet rodzicielski - 50 zł miesięcznie. 65 do 80 proc. rodziców płaci składki. Zdajemy sobie sprawę, że nie każdego na to stać - najmniej zasobni są zwalniani z opłat, ale partycypują w różnych pracach na rzecz szkoły. Udało nam się wymienić okna w części budynku, wykonać malowanie sal, położyć nowe chodniki w korytarzach, wyremontować salę koncertową wraz ze sceną, wykonać zaciągi do kotar, zakupić instrumenty i meble do sal lekcyjnych. Udało się również dokonać rzeczy, do której najtrudniej było namówić pana dyrektora, jako że jest człowiekiem delikatnym - trzeba było zwołać przysypiających panów dozorców. W zamian udało się zainstalować całodobowy mo-*

*onitoring. Kamery nadzorują budynek, a w przypadku czegokolwiek niepokojącego pojawia się patrol firmy ochroniarzkiej. To konieczność - miejsce nie jest zbyt bezpieczne, były próby włamań do szkoły. Ten system jest znacznie tańszy - informuje Elżbieta Motyka - Makul, przewodnicząca Rady Rodziców, zaś Waldemar Dubieniecki z uśmiechem dodaje - *Rzeczywiście, trudno mi było podjąć decyzję o zwolnieniu dozorców. Dzięki temu jednak, po pierwsze, zyskałmy profesjonalny monitoring, po drugie środki z etatów dozorców mogłem przeznaczyć na etaty dla nauczycieli instrumentów, m.in. dla nauczyciela gry na saksofonie. Zaś jeśli chodzi o panią Elżbietę to jest to osoba zupełnie nieoceniona - pełna energii, całkowicie oddana szkole, wspaniała. Taki jest zresztą cały zespół Rady Rodziców. Wydaje mi się, że jesteśmy jedną z nielicznych szkół muzycznych, w których tak doskonale układa się współpraca pomiędzy dyrekcją, gronem pedagogicznym, uczniami i Radą Rodziców. Pewnie, że zdarzają się i sytuacje konfliktowe, ale są raczej rzadkością.**

Specyfiką szkoły, jakże chwalebna, jest udział uczniów w koncertach charytatywnych. A wszystko zaczęło się jeszcze w latach 80. Szkoła jako pierwsza odpowiedziała wówczas na akcję Kuriera Polskiego i Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej i wzięła udział w koncercie „O uśmiech dziecka”. Środki ze zbiorów były przeznaczane na pomoc dla ubogich dzieci.

Od dwóch lat niemałe fundusze ze zbiorów podczas koncertów są kierowane do Warszawskiego Hospicjum dla Dzieci na Targówku. Za każdym razem udaje się zebrać kwoty około 2 tys. zł.

Z inicjatywy Dame Ruth Railton King, fundatorki szkoły, odbył się pierwszy konkurs na najlepszego instrumentalistę roku. Nagrody początkowo sponsorowała pomysłodawczyni, od 1992 roku są fundowane przez Radę Rodziców. Od 2000 roku konkurs nosi imię Dame

Ruth Railton i odbywa się pod zawołaniem „Miej odwagę się wybić”. Było to ulubione zawołanie angielskiej arystokratki. Dziś ścianę szkoły wieńczy tablica poświęcona jej pamięci.

W jesiennej scenografii sceny sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia im. Fryderyka Chopina odbył się 3 listopada koncert zaduszkowy poświęcony pamięci nauczycieli, przyjaciół szkoły i tych, którzy odeszli w minionym roku - wielkiego Polaka Jana Pawła II, Czesława Niemena i Jacka Kaczmarskiego ...

Notowała Elżbieta Gutowska

Dame Ruth Railton King urodziła się 14 grudnia 1915 roku w Folkestone w hrabstwie Kent, w Wielkiej Brytanii. Była córką angikańskiego pastora, jej matka była skrzypaczką. Ruth Railton rozpoczęła naukę gry na fortepianie w Wantage, studia muzyczne kontynuowała w Londynie, w Królewskiej Akademii Muzycznej pod kierunkiem Sir Henry Wooda, zaś dyrygenturę uczyła się u Arturo Toscaniniego. Po ukończeniu studiów, do wybuchu II wojny światowej zajmowała się szkolnictwem muzycznym i jako chórmistrzyna prowadziła chóry amatorskie i szkolne. Jej zapał i wytrwałość sprawiły, że odniosła spektakularny sukces - w 1948 roku powstała National Youth Or-



chestra. Ruth Railton była jej kierownikiem artystycznym aż do 1965 roku. NYO koncertowała m.in. w Niemczech, Francji, Włoszech, Finlandii, ZSRR, Polsce, Portugalii, Szwajcarii, Izraelu i Grecji. Orkiestra istnieje do dziś, wielu wybitnych muzyków debiutowało pod okiem Dame Ruth Railton.

W 1962 roku poślubiła brytyjskiego wydawcę Cecila Harmswortha Kinga szefującego Daily Mirror, dziennik od 1952 roku sponsorował NYO. W 1963 roku orkiestra koncertowała w Polsce, wówczas to małżeństwo Kingów dowiedziało się o kłopotach lokalnych praskiej szkoły muzycznej. Państwo King podarowali wydawnictwu RSW - Prasa maszyny drukarskie z zastrzeżeniem, że pieniądze za nie mają być przekazane na budowę Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina i w ten właśnie

sposób placówka zyskała siedzibę przy Namysłowskiej 4.

Zrezygnowawszy z kierownictwa artystycznego NYO Ruth Railton King prowadziła do 1974 roku szkołę baletową Royal Ballet School. Następnie w Dublinie, w Irlandii stworzyła Teatr Dziecięcy. W 1983 roku, w setną rocznicę istnienia PSM im. Fryderyka Chopina, była gościem honorowym szkoły.

Była członkiem Królewskiej Akademii Muzycznej i honorową członkinią wielu prestiżowych uczelni muzycznych, doktorem honoris causa uczelni w Polsce i Portugalii, dyrektorem Ulster College of Music i wielu słynnych orkiestr i chórów. W 1992 roku opublikowała „Daring To Excel” - historię National Youth Orchestra. Zmarła w Londynie 23 lutego 2001 roku w wieku 85 lat.

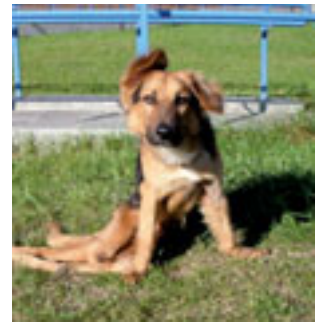
Elżbieta Gutowska

Oskar szuka domu

Oskar przyjechał ze Śląska. Do Warszawy przywoziła go własnym samochodem za darmo dobra dusza i - wraz z przyjaciółmi - otoczyła serdeczną opieką. Dlaczego Oskar wymaga tak szczególnych względów? Przecież to tylko pies. A raczej miłutki, malutki psiak, który nigdy nie będzie chodził. Półtora roku temu ktoś potrafił go samochodem. Ranny szczeniak przeżył gehennę: trafił do schroniska, gdzie nieopierany kręgosłup źle się zrosił i od tej pory Oskar mógł się jedynie człapać. *Właściwie nie żył, tylko wegetował* - mówi

Joanna Seliga, wolontariuszka, która sama jest właścicielką dwóch psów. *Do kliniki na SGGW przyjechał wychudzony jak szkielet, z nieogiętymi się ranami, chociaż z wielkim apetytem na żyć.*

Życiwi ludzie nie tylko opłacili mu pobyt w zwierzęcym szpitalu, gdzie młodzieńki owczarek nabiera sił. Przyjaciele Oskara sami zrzucili się na... wózek dla niego. A to wcale niemała kwota. *Warto było. Naprawdę. Bo teraz z przyjemnością patrzymy, jak piesek śmiga na tym wózku jak zwariowany. Roznosi go energią. Oczywiście, wymaga spe-*



cialnej karmy i większej opieki niż zdrowy zwierzę, ale jest pełen radości i taki przylepny - opowiada pani Seliga.

Można powiedzieć, że los się do niego uśmiechnął. Do szczęścia brakuje mu tylko jednego. Bo na razie Oskar mieszka w hoteliku dla psów, ale szuka prawdziwego, dobrego domu. Czujemy właścicielowi odpłaci się piękną psią miłością.

Telefon kontaktowy w sprawie Oskara 798-17-30 lub 0-604-537-096

Listopadowy kalejdoskop

W najbliższy piątek (11 XI) przypada 512 rocznica urodzin Phillipusa Theophrastusa Bombastusa Paracelsusa von Hohenheim (1533-1541). Dlaczego warto zwrócić uwagę na tego człowieka o wielu imionach, zwanego dziś krótko Paracelsusem? Bo również dzięki niemu XV-wieczna medycyna zaczęła wyglądać zupełnie inaczej. Ten Szwajcar był lekarzem i filozofem; zajmował się także związkami chemicznymi - wykrył, które z nich są szkodliwe. Sporo wykładał i to nie tylko po łacinie, ale w językach krajów, po których podróżował. A jeździł wiele, po całej Europie, uzbrojony jedynie w miecz, skrywający w rękojeści leki dla chorych. Medykamenty owe były preparatami uzyskanymi z miedzi, żelaza i ołowiu, i im to właśnie być może Paracelsus zawdzięcza sławę cudownego uzdrowiciela.

25 listopada będziemy obchodzić bardzo przyjemne święto. To Światowy Dzień Pluszowego Misia. Stosunkowo nowa data, ale warto zaznaczyć ją w kalendarzu. Pierwszy pluszowy niedźwiadek został wyprodukowany 103 lata temu w Niemczech. Ale do historii z pewnością przejdzie jego literacki krewniak - miś o bardzo małym rozumku. Kubuś Puchatek „urodził się” w 1926 r. - wtedy ukazała się pierwsza książeczka o jego przygodach, napisana przez Alana Alexandra Milne. Dwa lata później wydano „Chatkę Puchatka”. Nawiąsem mówiąc ciepłutkie imię Puchatek jako pierwszy nosił piewnik łabędź. A Milne, choć napisał jeszcze parę powieści i dramatów dla dorosłych, w pamięci wdzięcznych czytelników pozostał na wieki „ojcem” Kubusia.

Komu z nas nie zdarzyło się przeziębienie jesienią? Wiemy też, jak irytujące potrafi być słuchanie w kółko życzeń „na zdrowie”, kiedy męczy nas atak kichania. Tymczasem ten zwyczaj ma bardzo długą tradycję. Już w średniowieczu wierzono, że słowa „na zdrowie” rzeczywiście przynoszą poprawę i stanowią silne zakłęcie przeciwko chorobie. A im więcej osób zwracało się tak do siąającego nosem delikwenta, tym mocniejsze to były czary. Dlatego tak obawiano się zwykłego kichania? Ponieważ sądzono, że bywa początkiem śmiertelnej dżumy. Dawne powiedzonka mówiły także o tym, że kichanie we środę zwiastuje pomyslną wiadomość, a w sobotę - rychłą wizytę kochanka. **Ludmiła Miłc**

Stacja obsługi samochodów
**MONTAŻ
INSTALACJI LPG**
SZYBKO-TANIO-SOLIDNIE
TRANS-CO
ul. Jagiellońska 88
tel. 676 20 17
676 11 73
czynne pn.-pt. godz. 8-16

**ZAKŁAD
SZKLARSKO
RAMIARSKI**
♦ oprawa obrazów
♦ lustra
♦ szlifowanie szkła
♦ szklenie okien
ul. Brechta 9
przy pl. Hallera
tel./fax 619-72-08
pn.- pt. 9-18, sob. 9-13
faktury VAT

Z.P.U.H. Edyta OKNA I DRZWI
**DRZWI ZEWNĘTRZNE "GERDA"
i WEWNĘTRZNE "PORTA"**
Rolety, żaluzje, moskitiery, wertikale
Jesteśmy firmą o 7-letniej tradycji
05-230 Kobylka
ul. Ceglana 10a
tel./fax 786-41-09
W-wa, ul. Kondratowicza 4
(bazar, pawilon 24)
pomiar, porada, wycena - gratis!
tel. kom. 508-381-229
tel. kom. 508-381-228

KGO
KRAJOWE CENTRUM
OSTEOPOROZY
1994
● Ginekologia
● Endokrynologia
● Poradnia chorób
sutka
● Choroby tarczycy
● Choroby kości
● Choroby stawów
● Choroby okresu
przekwitania
● Urologia
● Kardiologia
● Bezoperacyjne
leczenie żylaków
oraz hemoroidów
PRZYCHODNIA LEKARZY-SPECJALISTÓW
Warszawa-Bródno
ul. Syrokomli 32
(prostopeda do ul. Wysokiej)
INFORMACJA I ZAPISY
tel. (0-22) 811 70 60, 811 90 19

Oplacalne ożywienie

W zeszłym roku miałem okazję uczestniczyć w znakomitej wycieczce po Pradze prowadzonej przez Janusza Sujckiego z Zespołu Opiekunów Kulturowego Dziedzictwa Warszawy. Tematyka niebanalna i wciąż mało popularyzowana – Żydzi na Pradze, wstęp wolny, a także niecodzienna forma – zagładanie na, wydawałoby się, niedostępne podwórka sprawiły, że stawiło się przeszło sto osób. Okazało się, że Pragę można zwiedzać. Można także po niej spacerować, uczyć się niczym z książki o architekturze XIX wieku oraz wdychać klimat podwórkowych społeczności.

W II połowie XX wieku Praga, podobnie jak przed ostatnią wojną, miała głównie charakter przemysłowo-robotniczy. PRL-owskie zakłady pracy dziś nie miałyby szans na przetrwanie, bez odpowiedniej restrukturyzacji nie byłoby konkurencyjne. Wraz z odchodzeniem od socjalistycznego modelu traktowania własności, pewne budynki ogarnęło sieroctwo, nierentowne fabryki zostały zamknięte. Sytuacja zmusiła pracowników do przekwalifikowania się (ale o bezrobociu w tym felietonie pisać nie będę, bo papier by nie wytrzymał), a zarządzających do szukania innych opłacalnych rozwiązań wykorzystania podległych im obiektów.

Świetnym, może nawet już klasycznym przykładem trafnych rozwiązań jest Fabryka Trzciny działająca przy ulicy Otwockiej oraz Warszawska Wytwórnia Wódek „Koneser” z Ząbkowskiej. W obu przypadkach (w drugim połowicznie) doszło do zastąpienia pracy na akord występami artystów (teatry, wystawy, koncerty). Dawną, niedziałającą fabrykę marmolady, konserw, i w dalszej kolejności obuwiu gumowego przejął kompozytor Woj-

ciech Trzciński, urządzając kompleks restauracyjno-kulturowy. Natomiast WWW „Koneser” to wciąż przedsiębiorstwo państwowe, ale zarządzający, korzystając z nowych technologii, ograniczył wykorzystywanie terenu zabytkowej fabryki do niezbędnego i przynoszącego zyski minimum. Pozostały obszar ma być (w części już jest) sceną różnych wydarzeń kulturalno-edukacyjnych.

I mimo że wielu patrzy z sentymentem za miejscami pracy, to zdecydowanie lepsza jest perspektywa zagospodarowania pustych budynków niż ich powolne niszczenie. Taki proces reanimacji obiektów nosi nazwę rewitalizacji (pochodzenia łacińskiego, od re- + vitalis „życiowy, dający życie”).

W temacie odnowy architektonicznej uwaga od dawna jest skupiona na ulicy Ząbkowskiej (nie poruszam tu kwestii własności kamienic). Wiadomo, że ulica Ząbkowska, która konkuruje o miano najładniejszej i najważniejszej z ulicą Targową, zmieniła oblicze. Z miejsc, które się omija, w miejsce, które się odwiedza. Sam wygląd ulicy ma kolosalne znaczenie dla mieszkańców, przez wzgląd na wyższy standard otoczenia, wyższą wartość mieszkania (choć zastrzegam, że nie widziałem, jak jest w środku), ale i dla sklepikarzy. Fasady starych kamienic rozjaśniły ulicę. Inne kwartały zerkają zazdrośnie i czekają na swoją kolej.

„Ożywienie” budynków jednak nie jest specjalnością praską. Z równym, a może i większym powodzeniem jest stosowana w takich miastach, jak Żyrardów, Głogów czy Szczecin.

Ale rewitalizacja to nie tylko odnawianie architektury hamujące degradację, to także stymulacja aktywności mieszkańców, ożywienie działalności gospodarczych i kulturowych. Jest to proces połączony, w którym jedni oddziałują na innych – przedsiębiorcy (choć ich na razie niewiele), artyści, mieszkańcy. Na naszym praskim podwórku rewitalizacja może funkcjonować na wiele sposobów i każdy z nich może prowadzić do ożywienia społecznego, do pracy dla siebie i na rzecz innych, do inwestycji. Takie odolne ruchy społeczne świadczą najlepiej o żywotności i dobrych chęciach mieszkańców. Tu przede wszystkim chodzi o zaangażowanie.

Rewitalizacja wpływa także, choć może to zabrzmieć jak fraza z kiepskiej reklamy, na dobre samopoczucie mieszkańców. Z zewnątrz przychodzą ciekawscy, przybijają restauratorzy (np. świetna Mellina Praska przy Białołęckiej), kreatorzy wydarzeń kulturalnych. Na ten przykład, strzałem w dziesiątkę było stworzone przez lokal Łysy Pingwin kino letnie. To było fachowe połączenie reklamy, integracji, wkupienia się w „łaski” prażan i promocji kultury przez wyświetlanie dobrych, starych polskich filmów. Warto wspomnieć o kolejnym cyklu spotkań kulturalnych pt. „Praska jesień kultury” firmowanych przez Fundację na Starej Pradze, oraz o wielu innych organizacjach pozarządowych organizujących

liczne zajęcia dla dzieci i młodzieży. Może i trochę brakuje inwestorów tworzących miejsca pracy, ale z tym trzeba się pogodzić, że dziś w miastach nie ma miejsca na fabryki, wielką produkcję – a jedynie na usługi i informację. Taka jest tendencja.

Jest jeszcze jeden tajemniczy pomysł związany z rewitalizacją Pragi, a nazywa się „Praska Starówka”. Nie znam założeń ani planów związanych z tym intrygującym mianem, jednak pachnie to jakimś podejrzanym skansenem...

Czasem słyszę, jak modny stał się zwrot „mieszkam na Pradze”. Przy tej okazji pamiętajmy jednak, że oprócz takich „przelotnych miłości” warto wiedzieć, że tu się nie tylko mieszka, ale i się żyje. Praga ma swój klimat, a klimat tworzą ludzie. Może należałoby praski klimat wpisać do rejestru zabytków. Bo gdzie jeszcze można spotkać taką historię: niektórzy uczestnicy z opisanej w wstępie wycieczki byli „uzbrojeni” w notesy i sprzęt fotograficzny. Gdy zaafekowani opowieściami o ulicy Małej zaczęli przypominać swoim zachowaniem japońskich turystów, jakiś miejscowy umorusany berbeczawadiaka wypalił do jednego z nich z cwaniackim akcentem: Excuse me, how are you...

Adam Praski

DORADCA PODATKOWY
Katarzyna Fijał
licencja Ministerstwa Finansów
pełny zakres usług księgowych
ul. Mehoffera 26 paw. 4
676-84-93
0501-139-314
TARCHOMIN

SPIŻARNIA U HELI - PIEROGARNIA
zaprasza na:

- domowe wyroby garmażeryjne
- 30 rodzajów ręcznie robionych domowych pierogów
- wiejską, tradycyjnie wędzoną wędlinę
- świeżo wędzone ryby od rybaka
- litewskie, ekologiczne i tradycyjne pieczywo
- sery prosto z gór
- wina mołdawskie i gruzińskie
- ciasta domowe

pn-pt: 10-19
sob 8-14
Spiżarnia u Heli - Pierogarnia
Warszawa, ul. Łodygowa 20, tel. 498-48-04

Dlaczego tak drogo?

Nasz Czytelnik, mieszkaniec budynku przy ulicy Łomżyńskiej 15/25, podjął się analizy kosztów zarządu i kosztów remontów nieruchomości pozostających w zasobach RSM Praga. Uważa, że koszty owe są zbyt wysokie.

Czytelnik obliczył, że miesięczne koszty Zarządu RSM Praga grubo przewyższają 300 tys. zł i że tę kwotę można byłoby zaoszczędzić, gdyby zlikwidować zarząd i przekazać funkcje prawne i finansowe poszczególnym administracjom. O wysokości funduszu remontowego tak pisze Czytelnik - (...) *kwota niczym nie uzasadniona jest zbierana od lokatorów. Pytam dlaczego 1,55 zł z m kw. mieszkania, a nie od danego lokalu np. równa dla każdego, czy ma 47 m czy też 21. Jak zrozumiałem, to fundusz remontowy obejmuje tylko to, co jest poza lokalem zamieszkania. Zwracałem się kilkakrotnie do kierownika osiedla pana Wiesława Krycha z zapytaniem, kto mi naprawi futrynę w drzwiach wejściowych, wymieni podłogę w kuchni bo jest PCV, raketówróżce, naprawi lub wymieni okna - odpowiedź lakoniczna bez przekonania, ale odpowiedział, że te prace należą do*

lokatora. Zapytuję więc za co płaciłem do tej pory? (...) Stawiam wniosek o uwzględnienie moich potrzeb w zakresie napraw w lokalu zamieszkiwanym przez moją rodzinę.

Postanowiliśmy sprawdzić czy istotnie koszty funduszu remontowego w zasobach RSM Praga są wysokie. Dla porównania - wspólnoty mieszkaniowe administrowane przez Zarząd Nieruchomości Komunalnych na Targówku wynoszą nawet powyżej 2 zł z metra kw., w Spółdzielni Mieszkaniowej Bródno od 1,7 do 2,3 zł, we wspólnotach mieszkaniowych na Żoliborzu, Mokotowie i Bielanych od 1,9 do 2,7 zł.

O koszty Zarządu RSM Praga zapytaliśmy Andrzeja Półtoliczaka, prezesa tegoż. - *Nasze koszty zarządu napraw nie są wysokie, zatrudniamy jedynie niezbędną ilość pracowników i staramy się wprowadzać oszczędności. Jeśli chodzi o fundusz remontowy to jest on adekwatny do potrzeb - nikt chyba nie będzie dyskutować z tezą, że remonty trzeba przeprowadzać. Fundusz remontowy nie jest wygórowany. A dzięki temu, że jesteśmy dużym podmiotem, remonty są znacznie tańsze niż w mniejszych spółdzielniach mieszka-*

niowych. Jeśli chodzi o remonty w lokalach mieszkańców to załącznik do uchwały Rady Nadzorczej „Zasady używania lokali i porządku domowego w Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej Praga” wyraźnie określa obowiązki użytkowników lokali. Większość remontów lokatorzy muszą wykonywać na własny koszt.

Sprawdziliśmy zapis w owym załączniku. 1. *Użytkownik lokalu jest obowiązany do: (...) 5) dokonywania napraw wewnątrz lokalu nie zaliczanych do obowiązków spółdzielni a w szczególności: a) napraw i wymiany podłóg, posadzek i wykładzin podłogowych, b) naprawy powierzchni sufitów i ścian wykładanych płytkami ceramicznymi lub innymi wykładzinami oraz tynków (...)* Nie będziemy cytować zapisów w całości. Zawierają one m.in. naprawy i wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, mebli w budowanych, szyb w oknach i drzwiach, przewodów kanalizacyjnych od urządzeń do trójnika pionu kanalizacyjnego, urządzeń sanitarnych - wani, kuchni, zlewozmywaków, osprzętu elektrycznego. Obowiązki spółdzielni, jeśli chodzi o remonty wewnątrz lokali, to naprawy - instalacji gazowej do zaworu odcinającego przed odbornikiem, przewodów instalacji wodociągowej do punktów czerpalnych, przewodów instalacji elektrycznej do bezpieczników lokalowych, instalacji c.o. wraz z grzejnikami.

O remonty wykonane w budynku przy Łomżyńskiej 15/25 zapytaliśmy Wiesława Krycha, kierownika osiedla Kijowska, pełnomocnika Zarządu RSM Praga. - *Najważniejsze prace remontowe sfinansowane z funduszu remontowego w tym budynku zostały zrealizowane w 1996, 97 i 2000 - ocieplenie budynku, remont dachu, remont hydroforni, wymiana poziomów instalacji ciepłej i zimnej wody, remont lei i komór zsympowych, dźwigów, ułożenie chodnika, modernizacja anten, naprawa ulicy przed wejściem do budynku, remont parteru, wymiana stolarki okiennej na klatce schodowej, naprawa daszków przed wejściami do budynku. To nie jest mało. Zasady funkcjonowania spółdzielni są znane lokatorom, remontów wewnątrz mieszkań - z dokładnym opisaniem wyjątkami - muszą dokonywać sami.*

Wiesław Krych poinformował nas, że dla Czytelnika zrobiono odstępstwo od reguły i wykonano wymianę posadzek w jego kuchni, przez wzgląd na niepełnosprawność.

Notowała E.G.

STOMATOLOGIA
PROMOCJA
- wypełnienia 60-70 zł
- korony porcelanowe 350 zł
- zniżki na protezy
ul. Jagiellońska 3
tel. 619-99-99
818-44-77
poniedziałki, środy, piątki 15-19

Od STARTU do mebli

Kiedy kilka miesięcy temu Sklep Meblowy „START” przenosił się z Saskiej Kępy do nowej siedziby na Białołękę, mało kto wróżył tej zmianie szansę powodzenia. Bo przecież na tym terenie działa już dużo sklepów meblowych. Można nawet powiedzieć, że jest tu zagłębie meblowe, zaopatrujące Warszawę. Owszem, sklepów jest dużo, ale gdy naprawdę chce się kupić wymarzony mebel, okazuje się, że albo wymiary - nie takie, albo kolor - nie pasuje do reszty, albo wzornictwo - znacznie odbiega od oczekiwań, albo cena - nie taka, jak byśmy chcieli. A jednak, okazało się, że był to

strzał w dziesiątkę. Oferta Sklepu Meblowego „START” przygotowana jest dla klientów o różnych gustach.

Sklep oferuje meble pokojowe w naturalnych okleinach, z różnych fabryk krajowych. Głównie z Piotrkowskiej Fabryki Mebli - której jest autoryzowanym dystrybutorem. Są to eksportowe kolekcje „Emil”, „Brighton”, „Bolton” i inne, wykonane z najlepszych materiałów, o eleganckim wzornictwie - mogących zachwycić każdego i pasujące do każdego wnętrza. Meblami z tych kolekcji można urządzić pokój stołowy, sypialnię lub gabinet do pracy. Niezwykle atrakcyjna jest oferta linii „Porto”, produkcji Fabryki Mebli Kaszub. Są to meble nowoczesne w kilku wybarwieniach. Nam najbardziej spodobały się meble z brzozy - jasne i aksamitnie jedwabiste, oraz kasztan wenge - ciemnobrązowe, o ciekawym rysunku. Mocną stroną sklepu „START” - są meble tapicerowane. Kanapy „Vera”, „Nevada” „Iza” czy „Patrycja” - są znakomitym rozwiązaniem, dla osób nie posiadających oddzielnej sypialni. Z kanapy zajmującej mniej miej-

scą od standardowej wersalki tworzy się ogromne łóżko, na sprężynach, z dużym pojemnikiem na pościel.

Polecamy również łóżka z pojemnikami na pościel i podnoszonym zagłówkiem, o dowolnych rozmiarach. Mogą być jednoosobowe, lub małżeńskie, w kilkunastu kolorach drewna, oraz kilkadziesiąt barw tkanin.

Ciekawą ofertą są meble z litej sosny, w kolorze naturalnym, lub barwione na 18 kolorów. Są w tej kolekcji: komody, szafki, szafy, biurka, łóżka, stoliki i szafki RTV, wykonane bardzo solidnie i w doskonałych cenach. Wszystkie meble kupować można w kompletach i pojedynczo. Pracownicy Sklepu Meblowego „START” są fachowcami, o wieloletnim stażu pracy. Doradzają klientom rzeczowo i uczciwie. Tu nie spotkamy się z „wpychaniem na siłę”, lecz możemy się spodziewać rzetelnego obsłużenia.

Śmiało możemy polecić zakupy w tym sklepie. ■ **Sklep Meblowy „START”**
Warszawa Białołęka
ul. Modlińska 190
tel. 510-36-66
www.start.republika.pl

Studio Animacji sponsor;
m.st. Warszawa
Przedstawienia Teatralne dla dzieci w Studio Animacji
ul. Światowida 18
19 listopada godz. 11 i 12
Bajkowe Opowieści Dwóch Michałów
26 listopada godz. 11 i 12
Marcelinek
Rezerwacja tel. 811-60-14
www.studioanimacji.pl

NAMYSŁOWSKA sp. z o.o.
WARSZAWA,
ul. NAMYSŁOWSKA 8
Tel. 619-27-59, 818-83-81
Fax 619-88-08
http:www.naka.waw.pl

NAKA

BASEN DLA KAŻDEGO

PROONUJE:

- naukę pływania dla dzieci, młodzieży i dorosłych
- pływanie rekreacyjne
- wynajem basenu
- pływanie dla przedszkoli, szkół i uczelni
- saunę i siłownię

PONADTO:

- ćwiczenia w wodzie zapobiegające osteoporozie
- aerobik w wodzie
- naukę pływania dla seniorów

NA MIEJSCU:

- bar, sklep pływacki i pletwonurkowy
- bezpłatny parking

POSIADAMY WŁASNĄ OCHRONĘ

mini ogłoszenia

NAUKA

CHEMIA, matematyka 839-32-07, 0695-612-825

LEKCJE muzyki, 614-28-11, 0695-756-832

MATEMATYKA studentka UW 0888-720-156

NAUCZYCIELKA matematyki udziela korepetycji 889-73-54, 0606-724-885

NAUKA GRY - fortepian, keyboard 670-31-89, 0502-935-459

NIEMIECKI 0501-215-687

NIEMIECKI, studentka UW, każdy zakres, tanio, Tarchomin 0507-302-548

JĘZ. POLSKI nauczycielka 322-60-32

REEDUKACJA - dysleksja, dojazd, 631-93-64

ZDROWIE I URODA

APARATY słuchowe nowoczesne, przystępne ceny. Targowa 71/10 w podwórzu obok poczty. 618-83-60, 670-29-26, 0602-105-672.

MEDICA - USG, narkoza, stomatolog, kardiolog, gastrolog, ginekolog, chirurg, ortopeda, dermatolog - wenerolog (krioterapia), urolog (stulejki, wędzidełka) psychiatra, psycholog, akupunktura laserem, internista - badania profilaktyczne, wizyty domowe, bioenergoterapeuta. Panieńska 4, tel. 619-52-31

USŁUGI

ALKO przewodzący, usługi transportowe 90 gr./km 0694-977-485

ANTENY telewizyjne, radiowe, satelitarne, solidnie, gwarancja 665-04-89 lub 0601-867-980

DEZYNSEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 642-96-16

DOMOFONY, naprawa, modernizacja, instalacja, konserwacja 0502-978-535

ELEKTRYKA, elektromechanika, oświetlenie, grzejnictwo elektryczne, instalacje. Solidnie i tanio. Tel. 756-52-83 i 0698-916-118

KOMIS meblowy - skup sprzedaż, transport, Modlińska 83 tel. 0661-999-913, 676-60-69

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 0508-081-808

NAPRAWA pralek automatycznych. Gwarancje serwisowe. 614-83-83, 0609-025-469

NAPRAWA telewizorów, były serwis fabryczny Elems, tel. 818-82-67 ul. Namysłowska 12

POPRAWKI krawieckie i dziewiarskie, overlock, wszywanie suwaków ul. Targowa 59/42 w podwórzu, 0501-821-811

PRACOWNIA poprawek krawieckich. Teksana pasaż Światowida 49 paw. 33

PRALKI, lodówki, Amica, Whirlpool, Polar itp. solidnie 679-00-57

MAGIEL PRASUJĄCY I NA ZIMNO

pranie bielizny, firan, zasłon, fartuchów, koszul

PRALNIA CHEMICZNA plac Hallera 9

tel. 618-96-52

zapraszamy pon.-pt. 9-18 wejście od podwórka

TANIE, ekspresowe naprawy sprzętu RTV, VIDEO, CD firm Philips, Sony, Daewoo i innych. Gwarancja. Tarchomin, ul. Szczęśliwa 2 w godz. 12.00-15.30, 17.00-21.00 tel. 614-97-57

ZAKŁAD ślusarski wykonuje: kraty, balustrady, ogrodzenia, wiaty, zabudowy balkonów, drzwi dodatkowe, cięcie blachy. Ul. Radzyńska 98, tel 679-60-81, 0604-460-142

ZEGARMISTRZ - naprawa i sprzedaż zegarków z gwarancją, baterie do pilotów, paski i bransolety. Tarchomin, Szczęśliwa 2, pon-pt. 10-19, sobota 10-16.

SPRZEDAM

DO SPRZEDANIA wyszkolony w posłuszeństwie i obrobie roczny owczarek niemiecki 424-26-95, 0507-292-311, 0504-649-287

KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie M2, Praga Północ bez agencji 0509-752-979

MONETY, banknoty, odznaczenia antykwariat ul. Andersa 18, 831-36-48

TŁUMACZENIA

AG-RAM tłumaczenia angielski, francuski, niemiecki, rosyjski i inne 619-95-86

HISZPAŃSKI, przysięgłe, Odkryta 0601-569-710

INNE

KANTOR - lombard, natychmiastowe pożyczki pod zastaw - złoto, elektronika, samochód. Korzystne warunki, ul. Radzyńska 148 przy Biezuńskiej tel. 678-81-48

KREDYTY: gotówkowe, hipoteczne, gospodarcze, samochodowe, leasing. Domy z balu ul. Mińska 69 pokój 41, tel. 870-27-83, 0501-550-975

WYPOŻYCZALNIA elektro-narzędzi - cyklarki, wiertarki, szlifierki, młoty ul. Radzyńska 148 przy Biezuńskiej tel. 678-81-48.

NIERUCHOMOŚCI

Aby mieszkanie z Bródna, Targówka, Tarchomina kupić, sprzedać, wynająć zadzwoń 8118070, 8110491 (9-19), 0601967539, „ALFA” Agencja Mieszkaniowa, ul. Rembielińska 9 pok. 1. Istnieje od 1991 r. Licencja nr 1193. Szybko! Solidnie! Tanio! www.alfamieszkania.pl, e-mail: alfa@alfamieszkania.pl

NOTARIALNIE duży garaż murowany ul. Wołomińska 0505-307-360, 0602-219-012

GASTRONOMIA

WESELA, chrzciny, imprezy okolicznościowe, catering (obiady domowe z dostawą). Tanio, 0692-600-178, 679-81-06

PRACA

M.S.M. „BUDOWLANI”, zatrudni dozorcę lub firmę do sprzątnięcia budynku mieszkalnego przy ulicy Myśluborskiej 98 i terenu wokół niego. Podania należy składać do dnia 14.11.2005 r. na adres M.S.M. „Budowlani” Administracja oś. Tarchomin, Warszawa ul. Erasma z Zakroczyrzem 12. Dodatkowe informacje - tel. 614-68-15

PROTEZY DENTYSTYCZNE

naprawa - ekspres PRACOWNIA PROTETYCZNA Tarchomin II ul. Atutowa 3 poniedziałek, środa, piątek w godz. 16-20 wtorek, czwartek w godz. 9-11 tel. dom 614-80-68 SZYBKO-TANIO-SOLIDNIE

Filipiński uzdrowiciel
CONSTANCIO MANGLAN

Absolwent Paramedycznego i Technicznego Instytutu MERIDIAN w Baguio City na Filipinach. Uznawany za jednego z najlepszych healerów na Filipinach. Od pięciu lat odwiedzają nasz kraj przynosząc nadzieję, pomoc i zdrowie tysiącom Polaków.

Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów w cie-

le człowieka i skutecznie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne organizmu, udrażnia i oczyszcza kanały energetyczne. Działa na wszystkich poziomach energii duchowej likwidując całe spectrum choroby. Poświęca choremu ok. pół godziny, ale czasami zabieg trwa o wiele dłużej. Zależy to od stanu chorego. Od tego uzależ-



Co z „Monografią Cmentarza Bródnowskiego”?

Już rok temu do księgarń trafić miała publikacja „Monografia Cmentarza Bródnowskiego”, wydana przez Oddział Bródno Towarzystwa Przyjaciół Warszawy. Choć kwestia jej wydania istniała jeszcze grubo przed 2004 rokiem, po śmierci głównego inicjatora - Ryszarda Szołtyskiego - w 2003 roku nie udało się doprowadzić do końca działań związanych z opublikowaniem książki. Dodatkowo sprawę wydania książki opóźniły wydarzenia, które nastąpiły podczas i po chorobie obecnego prezesa, Lechosława Zakrzewskiego. Dokumentacja zinyntaryzowanych nagrobków, których znaczną część opisał Czesław Czarkowski, została przez pełniącego wówczas obowiązki prezesa Oddziału, Janusza Łukaszewicza, przekazana Bibliotece Publicznej Dzielnicy Targówek, która zobowiązała się pomóc w wydaniu tego imponującego dzieła.

W maju 2004 roku Wydział Kultury Miasta Stołecznego Warszawy przyznał Oddziałowi Bródno Towarzystwa Przyjaciół Warszawy dotację w wysokości 30000 zł (sł. trzydzieści tysięcy złotych), wyznaczając termin wydania „Monografii” na listopad 2004 r. Było to nierealne ograniczenie w umowie, gdyż tak gigantyczne przedsięwzięcie wymaga wielomiesięcznej, żmudnej pracy zespołu fachowców, historyków i redaktorów, których należy opłacać. Ponadto Wydział Kultury obwarował umowę karnymi odsetkami w przypadku nie wydania książki w wyznaczonym terminie. Jako zaliczkę, dnia 18 czerwca 2004 roku wpłynęło na konto Oddziału Bródno TPW 10.000 zł (słownie dziesięć tysięcy złotych) na kontynuację dzieła. Pozostałe 20.000 zł miało przyznać nam już po wydaniu książki.

Tę wielce niekorzystną dla Oddziału Bródno umowę, zawartą z Wydziałem Kultury (umowa nr KU-253/2004), nieopatrznie i nierozważnie podpisali ówczesny wiceprezes Janusz Łukaszewicz oraz skar-

nik Krystyna Sztarbała, w dniu 18 czerwca 2004r., bez wiedzy Zarządu Oddziału Bródno TPW.

W tej sytuacji - również bez porozumienia się i zgody Oddziału Bródno TWP - Janusz Łukaszewicz przekazał wszelkie materiały, żmudnie zbierane przez Członków Oddziału Bródno TPW na ręce Biblioteki Publicznej Dzielnicy Targówek. Po tym incydencie wycofał się całkowicie z działalności społecznej, zrezygnował z członkostwa w Towarzystwie Przyjaciół Warszawy.

Sprawa „Monografii Cmentarza Bródnowskiego” została zatem przekazana innej jednostce. W chwili obecnej Biblioteka wykonała około 50 % prac dotyczących publikacji, angażując w to swych pracowników i finansując z własnych środków, gdyż nie można było wykorzystać przyznanej Oddziałowi Bródno TPW dotacji, w skutek fatalnie skonstruowanej umowy.

Jak wynika z rozmów przeprowadzonych ostatnio z zespołem redakcyjnym w Bibliotece Publicznej Dzielnicy Targówek, prace nad książką są powolne, gdyż konieczność kolejnego sprawdzenia wybranych nazwisk, dalszych selekcji, problemy natury finansowej opóźniają zakończenie prac nad wydaniem „Monografii”.

Przyznana nam dotację musieliśmy zwrócić w dniu 09 grudnia 2004 roku, mimo usilnych starań w Wydziale Kultury Miasta Stołecznego Warszawy. Mimo zwrotu. Urząd Miasta obciążył nas karnymi odsetkami w wysokości 587,33 zł (pięćset osiemdziesiąt siedem złotych i trzydzieści trzy grosze) pismem z dnia 3 lutego 2005 roku - za okres od 18 czerwca 2004 r. do 09 grudnia 2004 roku.

W związku z wynikłą sytuacją, w dniu 22 lutego 2005 roku Oddział Bródno TPW złożył w Kancelarii Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy Lecha Kaczyńskiego, z prośbą o umorzenie karnych odsetek. Mimo upływu wielu tygodni i naszych telefonicznych interwencji, po dziś dzień nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. W dniu 27 czerwca 2005 r. Wydział Kultury M. St. Warszawy telefonicznie poinformował Zarząd Oddziału Bródno TPW o konieczności zapłacenia karnych odsetek.

Zadajemy zatem pytania:

- Jak to możliwe, żeby Wydział Kultury M. St. Warszawy domagał się zapłacenia karnych odsetek od organizacji użytku społecznego, nie posiadającej żadnych środków finansowych (Oddział Bródno TPW działa społecznie), a jedynie składki członkowskie w wysokości 12 zł od osoby rocznie, z czego odprowadzone jest 30% na rzecz Zarządu Głównego TPW?

- Dlaczego w demokratycznym państwie prawa. Urząd Prezydenta Warszawy nie szanuje prawa i nie udziela zainteresowanej jednostce odpowiedzi na złożone podanie, w ważnej społecznie sprawie?

- Dlaczego lekceważą się ludzie zaangażowanych w sprawę ważne dla mieszkańców stolicy?

Sprawa wydania „Monografii Cmentarza Bródnowskiego” w dalszym ciągu jest w centrum uwagi członków Oddziału Bródno Towarzystwa Przyjaciół Warszawy, gdyż świadomi jesteśmy znaczenia ukazania się tego wydawnictwa dla mieszkańców Warszawy. Dlatego też pozwalamy sobie na podanie tej garści informacji do publicznej wiadomości.

Z poważaniem,
Rzecznik ds. Mediów
Przemysław M. Burkiewicz

Wolontariusze i pracownicy Ośrodka Hospicjum Domowe zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w szkoleniu

I Ty Możesz Pomóc

organizowanego w ramach Ogólnopolskiej Kampanii Edukacyjno-Informacyjnej o Ruchu Hospicyjnym dla kandydatów na wolontariuszy hospicyjnych. Szkolenie obejmuje podstawowe zagadnienia pomocy nad chorem z zakresu opieki lekarskiej, pielęgnarskiej, psychologicznej i duchowej. Program szkolenia składa się z części teoretycznej i warsztatowej, i realizowany będzie w dwóch etapach:

19 - 20 listopada (I część)
10 - 11 grudnia (II część)
w soboty w godzinach 9-11, w niedziele 9-15

Zajęcia prowadzone są przez pracowników Hospicjum.

Kontakt i zapisy:
Ośrodek Hospicjum Domowe
03-545 Warszawa, ul. Tyko-
cińska 27/35, tel. 679 68 48,
679 68 85, 679 67 00

WINDYKACJA
skutecznie, szybko
zgodnie z prawem
022 425 42 23
9.00 - 15.00
www.ster-fs.com
zlecenia od 2000 PLN bez opłat wstępnych
wynagrodzenie płatne z odzyskanych kwot
STER Financial Services, ul. Artyleryjska 35, 03-267 Warszawa



Integracja? Tak!

Witam, w imieniu rodziców dzieci klasy II C SP Nr 30 piszę do Państwa niniejszy list, aby podzielić się doświadczeniami i radością, zdobytymi podczas tworzenia klasy integracyjnej. Niech nasze słowa pomogą innym rodzicom w podjęciu decyzji i pozbyciu się ewentualnych obaw, naprawdę warto! Warto takie programy rozwijać i integrować dzieci.

Wielu z nas, rodziców miało wątpliwości, kiedy zdecydowaliśmy o zapisaniu pociech do klasy integracyjnej, tym bardziej, że to pionierski program w szkole.

Jednak niech świadczą słowa napisane w liście, choć nie oddadzą wszystkich pozytywnych nagromadzonych emocji.

Podkreślę tylko, że takich klas powinno powstawać więcej. Nie dość, że zwiększają wrażliwość dzieci, to tworzą doskonałe warunki do nauki. Dość powiedzieć, że dwóch nauczycieli i klasa 13 - 15 osobowa to środowisko, gdzie jest miejsce na naukę, indywidualne podejście, kontakt z rodzicami i zajęcia dodatkowe, wzbogacające program szkolny.

Oczywiście, inicjatywa napisania i wysłania listu nie powstałyby gdyby nie doskonały wychowawca klasy, którzy potrafili zjednać do swojej wizji dzieci.

Pozdrawiam Robert Rasiński



JASKINIA SOLNA

**ZDROWIE I RELAKS
DLA DOROSŁYCH I DZIECI**

Systematyczne 50-minutowe inhalacje w mikroklimatycznej jaskini solnej wspomagają leczenie: chorób dróg oddechowych (astma, zapalenia zatok), chorób laryngologicznych, niedoczynności tarczycy, nerwicy, schorzeń dermatologicznych, spadków odporności na stres, odbudowują własne mechanizmy obronne organizmu, zapobiegają chorobom dróg oddechowych, grypie, katarowi siennemu.

DLA DZIECI DO LAT 3 SEANS GRATIS

Rezerwacje: 424-99-99, www.almonis.pl
Tarchomin, ul. Światowida 47 lok. 16

Specjalna oferta dla emerytów, rencistów i opiekunów z dziećmi
TYLKO U NAS PRZY ZAKUPIE KARNETU PREZENT!

No to sobie wybraliśmy



dent (Prezydent PiS, w Senacie większość PiS, 1/5 posłów to 92 osoby, co przekracza liczebność klubu SLD a nawet SLD i PSL, językiem u wagi pozostaje PO – 133 członków).

Jeszcze słabsze umocowanie w Konstytucji mają przepisy mówiące o kompetencjach Sejmu i Senatu, Prezydencie RP, Administracji Rządowej, Samorządzie Terytorialnym, Sądach i Trybunałach, NIK, RPO, które mogą być **zmienione bez opinii obywateli w referendum**, a li tylko wyłącznie w wyniku większości 2/3 większości sejmowej oraz bezwzględnej większością głosów senatorów. ALE. Partia braci Kaczyńskich bez PO i SLD w Sejmie większością 2/3 na całe szczęście nie dysponuje, sądzę więc, iż po rozwodzie z PO jeden z głównych postulatów PiS - zmiana Konstytucji i powołanie IV RP legnie w grzechach. Szybko zapomniane zostaną inne hasła, jak finansowanie służby zdrowia z budżetu państwa, utrzymanie stałego poziomu deficytu budżetowego na poziomie 30 mld złotych (słynna kotwica budżetowa) pozostanie tylko rządzenie kadrami, a w tym PiS jest dobry. Jedynym ruchem już zmieciono szefów policji, straży granicznej, straży pożarnej, ABW i innych służb na ich miejsce powołując ludzi luźno orientujących się w problematyce, którą przyszło im kierować. Wszyscy jednak mają wspólną cechę - są swoi.

Wymieceniu i zastąpieniu przez swoich zostaną wojewodowie oraz przedstawiciele inspekcji im podległych. Będzie my obserwować pozorne ruchy likwidacji delegatur biur wojewódzkich, gospodarstw pomocniczych i niektórych agencji rządowych - zmniejszenia biurokracji nie oczekujemy. Ich zadania w centralach przejmą inni, **nowi** pisowscy urzędnicy. Ten manewr pan Kaczyński przerosł w Warszawie, zwalniając 1500 urzędników i na ich miejsce przyjmując 1500 swoich. PiS za wszelką cenę dąży do monopolu władzy, co pokazała także ostatnia sesja na Pradze Północ. Oby im się nie udało.

Ireneusz Tondera
radny woj. mazowieckiego
przewodniczący klubu
radnych SLD

denkiej była „Strategia rozwoju Warszawy do 2020 roku”. Dokument to wiekopomny, z fundamentów którego przez trzy lata nie wynikało nic poza obietnice i nie zrealizowane nadzieje warszawiaków na sprawny rozwój stolicy.

Lech Kaczyński w wyborach, nie mając szans na poparcie inteligencji, wybrał wsparcie Leppera i ojca Rydyzka. W to, że Kaczyńskiemu jest blisko do socjalizmu, miłe dla ucha elementy jego programu. Było to raczej wezwanie do przeciwstawienia się ideom liberalizmu, w który został wepchnięty Tusk, a jego sztab wyborczy nie podołał wyrywaniu się z tego schematu.

Dziś „Prezydent elekt wszystkich Polaków i obywateli narodowości także nie polskiej”, „Pierwszy kadrowy”, „Słońce narodu od Bałtyku po Karpaty i od Nysy po Bug”, ma nowe pola do popisu. Obecnie obszarem oddziaływania jego ego będzie nie tylko stołeczny gród, lecz cała RP. Jako prezydent Warszawy był jedynie skrępowany nieprecyzyjną ustawą warszawską, w której gąszczu przepisów mógł wydawać zarządzenia nie podlegające żadnej jurysdykcji, także administracji rządowej.

Jako prezydent RP jest jednak skrępowany **KONSTYTUCJĄ**. Dokument ten w miarę precyzyjnie określa, co wolno, a czego nie wolno władzy. Szczególnie zaś chroni **WOLNOŚCI, PRAWA I OBYWATELA**, do których zmiany powinno się uzyskać poparcie **większości obywateli w referendum konstytucyjnym**.

Przeprowadzenia referendum konstytucyjnego przy szczególnych zmianach konstytucyjnych może zażądać 1/5 ustawowej liczby posłów, Senat lub Prezy-

Pierwotnie felieton ten ukazał się miał w poprzednim numerze NGP, trzy dni po ogłoszeniu wyników wyborów prezydenta RP. NaPiSany był i tylko dzięki zdrowemu rozsądkowi wydawcy w swej pierwotnej wersji nie ujrzał światła dziennego. W zamian za to mogliście Państwo otrzymać analizę planu budżetu dzielnicy Praga Północ na 2006 rok. Przy-

pomnę nieśmiało, że po raz pierwszy władze i radni Pragi Północ postawili się prezydentowi miasta i zażądali środków o ponad 33 miliony wyższych niż im zaprojektowano. Przedstawiłem wtedy dwie koncepcje, wzajemnie się nie wykluczające. Pierwsza z nich głosiła, iż jest to skutek odejścia z zarządu wiceburmistrza Sipiery, który jako jedyny nie prażanin w tym zarządzie miał bardzo uległy stosunek do władz miasta i za nic nie chciał dopuścić do jakichkolwiek rozbieżności pomiędzy propozycjami miasta a opinią dzielnicy. Druga wyraźnie wskazywała na to, iż rok 2006 jest rokiem wyborczym i warto mieć, lub chociaż powalczyć o lepszy budżet, pozwalający wykazać się mieszkańcom – wyborcom. Dziś nasuwa mi się trzecia. Zakładając, iż Lech Kaczyński opuści fotel prezydenta Warszawy, a na jego miejsce przyjdzie aspirująca do tego Hanna Gronkiewicz-Waltz z PO, lub ktokolwiek inny, czy nie wymyślono przypadkiem, że warto wpuścić nowego prezydenta w kanał niedoszacowanego budżetu?

Dziś potraktuję całą sprawę łagodniej. Nie moje małpy, nie mój cyrk, lecz to wypada wyraźnie stwierdzić „Idol wszystkich warszawiaków”, „Słońce Warszawy”, „Nadzieja zmarłych tramwajarzy, pasażerów i kierowców autobusów”, Gwiazda warszawskiego metra”, „Pogromca mafii taksówkowej i lokali rozpusty”, „Wielki Inwestor Stolicy”, „Bezpiecznik bezpieczeństwa”, „Okno monitoringu Stolicy” **nas opuścił**. Zerwał kontrakt, który zawarł z mieszkańcami stołecznego grodu lat temu trzy. Został po sobie straszny bałagan rozgzebanych inicjatyw i niewiele spraw doprowadzonych do końca. Kluczowym dokumentem eksploatowanym w końcówce kampanii przy-

Zacisze luksus wśród willi

- cena tylko 3580 zł/m² brutto
- kameralny, chroniony budynek
- garaż podziemny
- własność hipoteczna
- gratis możliwość aranżacji wnętrz
- gratis udział w gruncie
- gratis balkony

ostatnie mieszkania

Sprzedaż POL-TOP
ul. Radzymińska 211
tel. 678-14-14, fax 678-04-04

ul. Bogumińska 12

Prosto z mostu

SamoPiS

„Tylko Lech Kaczyński jest gwarantem powstania IV Rzeczypospolitej” – oświadczył w trakcie kampanii wyborczej brat kandydata na prezydenta. Jakże byliśmy naiwni oburzając się wtedy na tę arogancję. Niesłusznie: Jarosław Kaczyński był do bólu szczerzy. Okazało się bowiem, że według niego IV Rzeczpospolita nie oznacza państwa, w którym jest uczciwiej, gospodarniej, bezpieczniej. Bracia Kaczyńscy mianem IV Rzeczypospolitej określają po prostu państwo, w którym władzę sprawują bracia Kaczyńscy.

Tak ekspresowej ucieczki od zobowiązań przedwyborczych Polska jeszcze nie widziała. Oślawione „gruszki na wierzbie” Leszka Millera wydają się dziś niewinnym żartem w porównaniu z cynicznym podejściem braci Kaczyńskich do własnego programu wyborczego.

Obiecywali budowę trzech milionów mieszkań. Obiecywali to nawet w kampanii prezydenckiej premier-elekt Kazimierz Marcinkiewicz. „Te trzy miliony były sformułowaniem skrótowym” – tłumaczy teraz PiS-owy minister budownictwa Jerzy Polaczek.

Obiecywali likwidację Narodowego Funduszu Zdrowia i centralizację finansów służby zdrowia w rękach ministra. Straszili wyborców, że reforma lecznictwa według pomysłu Platformy doprowadzi do tragedii. Po wyborach Lech Kaczyński osobiście namówił Zbigniewa Religę do realizacji reformy według Platformy.

Obiecywali zmniejszenie deficytu budżetowego państwa, a mamy pierwszego w historii ministra finansów, który wnioskuje do premiera o zwiększenie deficytu. Obiecy-



wali obniżkę podatków, a rząd planuje podwyżkę podatku VAT na żywność...

Przysięgali, że nie zawarli żadnego porozumienia z Samoobroną. Porównywali poparcie Leppera dla Lecha Kaczyńskiego z poparciem, jakiego Donaldowi Tuskowi udzielił Urban. Dziś wiemy, że kłamali. Już po wyborach Jarosław Kaczyński mówi: „Lepper poparł nas w wyborach prezydenckich i pomógł w ukonstytuowaniu się Sejmu. Jeśli po tym my zaczniemy go usuwać z prezydium Sejmu, to już nikt z nami nie będzie chciał nigdy rozmawiać”.

To może być największa szkoda, jaką bracia Kaczyńscy wyrządzają polskiej demokracji: po tej kampanii wyborczej Polacy już nikomu nie będą chcieli nigdy uwierzyć...

Winieniem jeszcze wyjaśnienie, skąd wziął się tytuł dzisiejszego tekstu. Takie na Wileńskiej usłyszałem określenie na nową koalicję. Nie POiS, tylko SamoPiS.

Maciej Bialecki
radny woj. mazowieckiego
maciej@bialecki.net.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI PARKIECIARSKIE

- ✓ parkiety krajowe
- ✓ parkiety egzotyczne
- ✓ panele drewniane
- ✓ chemia
- ✓ listwy

PHU KOMOROWSKI
Ul. Jagiellońska 22, 03-719 Warszawa, tel./fax (022) 6182734
e-mail: biuro@komorowski-parkiety.pl www.komorowski-parkiety.pl

DobryKredyt
OTWARTE CENTRUM KREDYTOWE

Kredyt gotówkowy

1. Wysokie kwoty bez zabezpieczeń nawet do 20.000 zł
2. Minimalny dochód 600 zł netto (małżeństwa po 450 zł netto)
3. Dogodna forma wypłaty kredytu - już w ciągu 1 dnia

Przy dochodzie 1.400 zł netto otrzymasz kredyt do 15.000 zł bez poręczycieli i zgody współmałżonka

Kredyt konsolidacyjny

1. Łączenie wszystkich kredytów w jeden, nawet tych zaciągniętych w innych bankach
2. Pozbycie się zbędnych zobowiązań
3. Dodatkowa gotówka

ul. Żąbkowska 38a lok. 2, tel. 670-15-88, 818-09-52
ul. Świętokrzyska 20 lok. 420 (IV piętro), tel. 826-04-18, tel./fax 828-82-48
ul. Batorego 18 lok. 215, tel. 875-91-71, tel./fax 875-91-70

GE Money Bank

Kredyt na Wyposażenie i Remont Domu „Dom jak Nowy”

- Kredyt na karcie do 60.000 zł
- Odroczenie spłaty I raty kredytu nawet do 5 miesięcy
- Długi okres spłat - do 6 lat
- Minimum formalności bez poręczeń i zabezpieczeń
- Minimalny dochód 1.000 PLN netto

W sprawie starych wierzb

Zwrócili się do nas mieszkańcy Białoleki, zaniepokojeni wycięciem starych wierzb, rosnących wzdłuż ulicy Orneckiej, na odcinku między Ziolową a Borecką. Wierzyby były stare, rosły w sposób naturalny, jakby wpisane w mazowiecki krajobraz. Trzeba było 2-3 osób, aby objąć ich pień. Okoliczni mieszkańcy przyzwyczaili się do ich widoku, zdziwili się więc, kiedy mniej więcej w połowie października drzewa zniknęły, zostały wycięte. Z prośbą o wyjaśnienie sprawy zwróciliśmy się do władz dzielnicy Warszawa-Białoleka.

„Drzewa zostały wycięte z powodu modernizacji ulicy Orneckiej” – poinformowała nas inspektor Danuta Sówka z Wydziału Infrastruktury. – *Planujemy poprawienie jakości drogi, poprzez zmianę jej nawierzchni i poszerzenie.*

Do tej pory na ulicy Orneckiej położony był destrukcyjny materiał pozyskiwany z frezowania większych dróg. Obecnie będzie wykonana nakładka mineralno-bitumiczna, gładzsza i mocniejsza. Przy okazji jezdni zostanie poszerzona do 5 metrów.

Wierzyby rosły w linii rozgraniczającej ulicę. Wydział Infrastruktury zgłosił więc do Wydziału Ochrony Środowiska potrzebę ich usunięcia. Po wykonaniu niezbędnych ekspertyz, 30 września wydano decyzję o wycięciu drzew, ponieważ nie są to drzewa wartościowe.

Jak zwykle w konflikcie interesów cywilizacja-przyroda przegrywa ta ostatnia. Z drugiej strony, ulica Ornecka wymaga modernizacji i poszerze-

nia w celu polepszenia przeptywu pojazdów. W okolicy powstaje wiele nowych domów, do których mieszkańcy muszą mieć dogodny dojazd. Inwestycja nie mogłaby być przeprowadzona bez usunięcia drzew.

Szkoda starych wierzb, chociaż podobno nie są w pełni wartościowe. Na szczęście zostało ich jeszcze kilka, bo przeterminie rosną dalej od drogi...

Joanna Kiwilszo

Firma „Fonem”
APARATY SŁUCHOWE
promocja zdrowia!

Masz problem ze słuchem **NFZ**

- ✓ wykonamy bezpłatne badanie słuchu
- ✓ skonsultujemy z laryngologiem
- ✓ dobierzemy odpowiedni aparat słuchowy

RATY!
światowych producentów: Siemens, Phonak, Rion

Jesteś użytkownikiem aparatu słuchowego
Zapewnimy:

- ✓ przegląd techniczny oraz porady
 - ✓ środki do pielęgnacji, baterie oraz akcesoria
 - ✓ wkładki uszne
- Zapraszamy**

ZADBAJ O SWÓJ SŁUCH!
Przychodnia Specjalistyczna
ul. Dąbrowszczaków 5A, gabinet 26
Czynne: pon. - śr. 8.00-16.00; czw. - piąt. 8.30-16.30
618-88-84

Kościół i cmentarz skaryszewski

Corocznie w okresie Wszystkich Świętych i Zaduszek w stołecznej prasie, radiu i telewizji pojawiają się artykuły i reportaże prezentujące warszawskie cmentarze. W zdecydowanej większości dotyczą one nekropolii najbardziej znanych, nadal odwiedzanych, jak choćby Cmentarz Bródnowski, a już zdecydowanie rzadziej miejsc pochówku zapomnianych lub niedostępnych szerszemu gronu odwiedzających jak Cmentarz Żydowski na Targówku, czy tzw. cmentarz choleryczny usytuowany pomiędzy nasypami kolejowymi w pobliżu ul. Starzyńskiego.

Są jednak miejsca, gdzie dziś po dawnych nekropoliach nie został często najmniejszy ślad, a pamięć o nich - wydawałoby się - dawno zaginęła. Na ich miejscu wznoszą się czasem późniejsze zabudowania, a niektóre z cmentarzy trudno nawet dokładnie zlokalizować. Takie miejsca są również na Pradze i niektóre z nich wydobędziemy z wspomnienia.

Na rogu ulic Okrzei i Wrzesińskiej zlokalizowane są warte wyburzenia baraki, które stoją na historycznym dla dzielnicy miejscu. Otóż w pobliżu zbiegu obu wymienionych ulic znajdował się niegdyś drewniany kościół św. Stanisława na Skaryszewie, który dla całej Pragi spełniał funkcję kościoła parafialnego. Tu także, w sąsiedztwie świątyni, zlokalizowany był m.in. główny cmentarz Pragi w XVII i XVIII w. Kościół i towarzyszące mu obiekty istniały aż do czasu swej rozbiórki, kiedy to w latach 1807-11 na Pradze powstała na rozkaz cesarza Napoleona twierdza, pod budowę której rozebrano większą część dotychczasowej zabudowy prawobrzeżnej Warszawy.

Cofnijmy się jednak w przeszłość. W 1591 r. powstaje osada Skaryszew. Kanonik płocki i proboszcz z pobliskiego Kamiona (dziś Kamionka) ksiądz Stanisław Skarszewski rozplanował miasteczko na północnej

części gruntów wsi Kamion i nazwał je od swojego nazwiska Skarszewem, która to nazwa z czasem przekształciła się w Skaryszew. Granica pomiędzy Pragą a Skaryszewem leżała w linii obecnej ulicy Stefana Okrzei. Grunty Skaryszewa rozciągały się na południe od tego traktu. Skaryszew otrzymał prawa miejskie w 1641 roku dzięki zwierzchnictwu nad nim biskupstwa płockiego, na czele którego stał wówczas sam królewski brat - Karol Ferdynand Waza. Pierwsza świątynia stanęła tu także w tym okresie. Wiemy, że istniała już w 1643 roku, a informację o tym odnajdujemy w pierwszym przewodniku po Warszawie pt. „Gościniec, albo krótkie opisanie Warszawy”, który w wierszowanej formie w tym właśnie roku wydał królewski muzyk, a także budowniczy Adam Jarzębski. Krótka wzmianka brzmi następująco: *Przy tym Skaryszew miasteczko, Z Pragą obok niedaleczko, W nim jest kościół także nowy, Nie piszę więcej ponowy, Jedno w ołtarze nadobny, Dosyć jest wewnątrz ozdoby. Tam chrzczą dziatki, śluby dają, Jak u fary, powiadają.*



Kościół skaryszewski uległ jednak zniszczeniu w okresie potopu szwedzkiego. Po odbudowie przez mieszczan świątynia uzyskała w 1681 roku status kościoła parafialnego, a to dzięki przeniesieniu tej funkcji ze zrujnowanej świątyni na dzisiejszym Kamionku, którą ostatecznie rozebrano (stała ona w miej-

scu obecnej konkatedry p.w. MB Zwycięskiej przy ul. Grochowskiej, obok fabryki Wedla).

Kościół św. Stanisława był budowlą drewnianą, stosunkowo niewielką, ale z dość bogatym wyposażeniem. W osiemnastym wieku w jego wnętrzu znajdowało się osiem ołtarzy m.in. Imienia Jezus, Aniołów Stróżów, św. Stanisława, św. Floriana, św. Józefa oraz należący do tutejszego bractwa różańcowego ołtarz MB Różańcowej. W ołtarzu głównym odbierała część gotycka figura Matki Boskiej Kamionkowskiej, przeniesiona w XVII stuleciu ze wzmiankowanej świątyni z sąsiedniego Kamiona. Bryłę kościoła wieńczyła sygnaturka. Wokół świątyni rozciągał się cmentarz, gdzie w XVII i XVIII stuleciu chowano zmarłych mieszczan Pragi i Skaryszewa oraz osiadłą w pobliskich swych dworach szlachtę.

W latach 1773-94 proboszczem w Skaryszewie był zasłużony pisarz, publicysta i pedagog - ksiądz Jan Bohomolec. Był jezuitą, młodszym bratem również jezuitę i jednego z czołowych przedstawicieli Oświecenia, Franciszka Bohomolca - poety, komediopisarza, publicysty, wydawcy i nauczyciela. W

przy ul. Okrzei obok przystanku autobusowego (vis a vis budynku apartamentowca „Symfonia”) drewniany, zmurszały ze starości krzyż, związany jest z dawną skaryszewską świątynią i cmentarzem. Z bardzo dużym prawdopodobieństwem wyznacza miejsce, gdzie się znajdowały

Michał Pilich

Lustro Piłsudskiego

dokończenie ze str. 6 wicz zastosował później latem inny plan, obszedł Warszawę od północy, sforsował Wisłę pod osłoną armat pruskich twierdzy Toruń i zdobył Warszawę od zachodu.

W polskim sztabie generalnym analizowano, czy będzie to wariant Dybicz, czyli bezpośredni szturm od wschodu, czy też będzie to wariant Paskiewicza. Okazało się, że były to oba warianty: XVI Armia miała realizować wariant Dybicz, a trzy pozostałe armie Frontu Zachodniego (III, XV i IV) miały za zadanie obejść miasto i dokończyć jego głębokiego okrążenia.

To się nie udało na skutek polskiej kontrofensywy, która ruszyła nad Wieprza 16 sierpnia. Grupa Mozyrska została rozbita, XVI Armia, ta, która miała zajmować Pragę, znalazła się nagle w półokrążeniu. Walki toczyły się pod Okuniewem, Otwockiem, Wiązowną, w rejonie Rembertowa, pod Ossowem. I wtedy zdarzył się cud pod Ciechanowem. 15 sierpnia polski pociąg pancerny i szarża ułanów spowodowały zniszczenie jednej z dwóch radiostacji IV Armii rosyjskiej, tej, która miała powtórzyć manewr Paskiewicza. W tym czasie polski wywiad przejął rozkaz dowódcy Frontu Zachodniego, który nakazywał wycofanie się IV Armii. Myślny zastosowali wtedy metodę zagluszania. Polska radiostacja w Warszawie, na Cytadeli, dostroiła się do długości fal 880 m, na jakich pracowała druga radiostacja IV Armii i radiostacja sztabu frontu w Mińsku Litewskim i uniemożliwiła odebranie tego właśnie rozkazu o wycofaniu. IV Armia dalej maszerowała na zachód, nie wiedząc o polskiej kontrofensywie.

I to właśnie stało się przyczyną zwycięstwa V Armii polskiej, którą dowodził gen. Sikorski, walczącej bezpośrednio na północ od Warszawy, między Modlinem a Ciechanowem. Armia ta, dzięki temu, że IV Armia rosyjska była daleko na zachodzie, mogła po kolei rozbić jednostki rosyjskie XV, a potem III Armii. Generał Sikorski zyskał sławę genialnego wodza, tymczasem pomógł mu radiowywiad.

W Pracowni Mammografii Wojewódzkiego Szpitala Bródnowskiego istnieje możliwość wykonania **bezpłatnego badania mammograficznego** w ramach realizowanego przez Pracownię „Populacyjnego programu wykrywania raka metodą mammografii przesiewowej w Polsce 2005” Do programu mogą zgłaszać się bez skierowania **kobiety w wieku 50-69 lat**, które nie miały wykonywanej mammografii **w ciągu ostatnich 24 miesięcy**. Na badania należy zgłaszać się z numerem PESEL i dowodem ubezpieczenia w NFZ. Zapisy i szczegółowe informacje w Rejestracji Zakładu Ultrasonografii oraz po numerem telefonu: **326-54-81** w godz. 11-17.

AUTO SERWIS J.P. Profes

INSTALACJE GAZOWE
MECHANIKA
OPONY
KARBURATORY
DIAGNOSTYKA
ELEKTROTECHNIKA

Adres:
03-531 Warszawa
ul. Św. Wincentego 66
tel. 743 70 70, tel. fax 743 70 71, kom. 0-609 086 246
www.jpprofes.com.pl

Promocja! Przy montażu instalacji gazowej pokrowce na koła + 2 przeglądy - gratis

W jaki sposób zagluszano radiostację rosyjską?

Tekstem, którym zagluszano działalność radiostacji IV Armii rosyjskiej był odpowiednio długi tekst Pisma św. Ewangelii św. Jana: „Na początku było słowo, a słowo było u Boga”, itd. Nadawano go przez 48 godzin bez przerwy. Rosjanie nie mogli odebrać żadnej depeszy. Taki się zdarzył cud.

Jak doszło do odkrycia, że polscy kryptoanalizyści złamali rosyjskie klucze szyfrowe?

W 1990 r. został powołany zespół do badania dokumentów z wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. kierowany przez płk. dr Marka Tarczyńskiego. Ja w tym zespole jestem od 1995 r. W trakcie prac badawczych, prowadzonych w Centralnym Archiwum Wojskowym, spotykaliśmy się bardzo często z doskonałą wiedzą Polaków o przeciwniku. Czytaliśmy dokumenty Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Każdy rozkaz zawierał w punkcie drugim informację o sytuacji nieprzyjaciela. I ten punkt był zawsze bardzo dokładny, uderzająco dokładny w porównaniu z rosyjskimi zestawieniami. Nasunęło się pytanie, jak to jest możliwe?

Zaczelśmy szukać. Natrafiliśmy na dokument z końca lipca 1920 r., mówiący o tym, że aż 6 z 26 polskich radiostacji zostało przeznaczonych wyłącznie do nasłuchu! To wydawało się nieracjonalne. Przyjęliśmy hipotezę, że te 6 radiostacji prowadziło nasłuch korespondencji operacyjnej, a jeśli tak, to chyba potrafią one dezesze rozszyfrowywać. Brakowało dowodu. Wtedy odnalazłem 40 teczek przywiezionych niedawno z MSW jeszcze niedopracowanych dokumentów. Zawierały one rozszyfrowane przez Biuro Szyfrów polskiego sztabu generalnego sowieckie depesze radiowe. To już był żelazny dowód, że polscy kryptoanalizyści złamali sowieckie klucze szyfrowe i że marszałek Piłsudski miał lustro w grze z bolszewikami.



Czy istnieje związek polskiego wywiadu z 1920 r. z działalnością polskich kryptologów, którzy rozszyfrowali Enigmę?

Bezpośrednio nie, ale stworzone wtedy struktury i ludzie pracujący w tamtym wywiadzie byli czynni w pozyskiwaniu osób, które złamały Enigmę. Już na początku lat 20. polskie Biuro Szyfrów usiłowało łamać szyfry niemieckie tzw. transpozycyjne. Były to inne systemy niż rosyjskie. Nawiązano nawet współpracę z Francją. W końcu lat 20 rozpoczęto na uniwersytecie w Poznaniu rekrutację matematyków, którzy znali dobrze niemiecki. Wśród nich byli: Marian Rejewski, Henryk Zygalski i Jerzy Różycki. Rejewski wspominał zajęcia z kryptografii z prof. Stefanem Mazurkiewiczem, wciągniętym do Biura Szyfrów przez Jana Kowalewskiego. Istotna jest ta ciągłość strukturalna. Bez sukcesu polskiej kryptografii z wojny polsko-bolszewickiej nie byłoby złamania Enigmy.

Rozmawiała Joanna Kiwiłso

Dr Grzegorz Nowik, wicedyrektor Wojskowego Biura Badań Historycznych, redaktor naczelny kwartalnika „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, członek zespołu opracowującego dokumenty wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., autor książki: „Straż nad Wisłą, okręg Szarych Szeregów Warszawa-Praga, 1939-1944” i „Zanim złamano Enigmę...polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją, 1918-1920”.



Dr Grzegorz Nowik podczas promocji swojej książki, która odbyła się w Łazienkach Królewskich, 15 sierpnia 2005r.

Restauracja McDonald's

ul. Głębocka 15
(CH Targówek)

ZATRUDNI PRACOWNIKÓW

Zapraszamy osobiście lub prosimy o kontakt z restauracją
tel. 847-47-35

Parafialny Klub Sportowy AGAPE zaprasza

dzieci i młodzież do udziału w zajęciach sekcji szachowej. Zajęcia odbywają się w środy i piątki w godz. 16-18 w parafii Najświętszej Marii Panny Matki Pięknej Miłości ul. Myśliborska 100.

nowa gazeta praska

Następna gazeta - 23 listopada

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adiuścacji i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-708 Warszawa, ul. ks. I. Kłopotowskiego 15
lok. 2 tel./faks 618-00-80, 618-24-38 poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14

e-mail dla tekstów - ngp@ngp.pl
dla reklam i zdjęć reklama@ngp.pl

OGŁOSZENIA DO GAZETY PRZYJMUJĄ redakcja - adres i godziny jak wyżej nasi przedstawiciele, którzy przyjadą do Państwa:
Bogumiła 0507-257-824, Jagoda 0603-910-246
Paweł 0609-490-949, Piotr 0504-008-424

oraz **biura ogłoszeń:**
„Wiesław” ul. Porajów róg Antalla tel./fax 670-33-33,
„Marcin” ul. Światowida róg Ćmielowskiej paw. VIA,
tel. 676-54-37, 0606-969-280;